Cena 5 zł

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI A B C | Poznań, sobota 17 czerwca 1950 r. | Nr 165 (1904)

APEL PREZYDENTÓW miast włoskich w obronie pokoju

RZYM (PAP). Prezydenci miast włoskich — Genui, Turynu, Florencji, Bolonii, Wenecji, Perugii, Livorno, Pizy, Mantui, Aosty i innych wystosowali do prezydentów głównych miast za granicą orędzie, w którym wskazując na więzy solidarności i przyjaźni, podkreślają niebezpieczeństwo nowego konfliktu światowego i groźbę broni atomowej.

Prezydenci miast włoskich podkreślają, że przyłączają się do Apelu Sztokholmskiego i do propozycji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na rzecz pokoju. Wzywają prezydentów miast zagranicznych do przyłączenia swych głosów do milionów ludzi, którzy pragną pokoju, którzy nie chcą nowych ofiar i zniszczeń.

Orędzie to zostało wystosowane do prezydentów miast: Moskwy, Leningradu, Paryża, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Gdańska, Bukaresztu, Berlina, Kopenhagi, Berna, Ottawy, Nowego Jorku, Waszyngtonu i innych wielkich miast Europy, Stanów Zjednoczonych Ameryki Południowej, Afryki i Azji.

Zasłużony awans czołowego górnika

WAŁBRZYCH (PAP). Józef Ciszak, pierwszy górnik, który wykonał roczną normę w ciągu 80 dni roboczych — pracujący w kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu — został wysunięty na stanowisko nadgórnika. Zasłużony awans znakomitego przodownika pracy został z zadowoleniem powitany przez górników szybu „Henryk", na którym pracuje Ciszak.

Nowy nadgórnik ma za sobą 9 lat pracy w kopalni, ponadto długoletnią praktykę minera (strzałowego) z kamieniołomów, w których pracował we Francji.

Młodzież całego świata jednoczy się w walce o pokój i lepsze jutro młodego pokolenia

WARSZAWA (PAP). W dniach od 31 maja do 5 czerwca br. obradował w Berlinie Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Prace Komitetu Wykonawczego skupiły się na 2 zagadnieniach: na zadaniach organizacji młodzieżowych w walce o pokój oraz na zadaniach ŚFMD i jej organizacji członkowskich w celu wzmocnienia jedności młodzieży demokratycznej na świecie— powiedział przedstawicielowi PAP Jerzy Morawski, sekretarz ŚFMD, po swym powrocie z Berlina.

Stwierdził on, że demokratyczne organizacje młodzieżowe we wszystkich krajach znajdują się w pierwszych szeregach frontu obrońców pokoju.

Zapytany o powzięte w Berlinie uchwały, Jerzy Morawski oświadczył, iż Komitet Wykonawczy ŚFMD postanowił, że **sprawa walki o pokój winna być dla wszystkich organizacji młodzieżowych w dalszym ciągu najważniejszym zadaniem i przenikać całą ich działalność.** Uzyskane do tej pory rezultaty winny być punktem wyjścia do jeszcze bardziej wzmożonej, nieustającej kampanii w obronie pokoju, zwłaszcza przez masowe zbieranie podpisów pod apelem o zakaz broni atomowej. Należy uczynić wszystko, aby składanie podpisów pod Apelem Sztokholmskim — tę potężną manifestację całej ludzkości w obronie pokoju — zamienić w druzgocącą nieodwracalnie klęskę podżegaczy wojennych i uczynić ją grobem dla ich zbrodniczych planów.

ŚFMD i wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe wezmą czynny udział w przygotowaniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Istnieją wszelkie dane po temu, aby na II Kongres Obrońców Pokoju przybyli reprezentanci co najmniej stu kilkudziesięciu milionów młodych obrońców pokoju wszystkich narodów.

W toku wielkiej kampanii w obronie pokoju wzrosły i wzmocniły się demokratyczne organizacje młodzieżowe we wszystkich krajach i znacznie rozszerzyło się ich oddziaływanie na szerokie masy młodzieży niezorganizowanej. Liczba młodzieży, skupionej w szeregach ŚFMD, już obecnie zbliża się do 70 milionów.

Zadaniem demokratycznych organizacji młodzieżowych jest wyjść naprzeciw temu dążeniu, bezlitośnie demaskować wszelkich wrogów i rozbijaczy jedności młodzieży. **Szeroko rozwinąć ideę jedności młodego pokolenia pod przewodem ŚFMD i podać rękę wszystkim młodym demokratom, aby jednoczyli się i organizowali do wspólnej walki o pokój, demokrację i lepsze jutro młodego pokolenia.**

Berlińska sesja KW ŚFMD będzie miała duże znaczenie dla dalszego rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży na świecie.

Jerzy Morawski przypomniał, że sesja Komitetu Wykonawczego odbywała się bezpośrednio po zakończeniu wielkiego zlotu 700 000 młodych obrońców pokoju z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz z Niemiec Zachodnich. **Ten wielki zlot demokratycznej młodzieży niemieckiej z niezwykłą mocą wykazał niepowstrzymany wzrost sił demokratycznych i pokojowych na terenie Niemiec i jeszcze bardziej umocnił wiarę w niezwyciężoną potęgę i przewagę światowego obozu pokoju nad obozem imperialistycznych podżegaczy wojennych.** Zlot berliński wykazał, że postępowa młodzież świata w swojej walce o pokój i przyjaźń między narodami — posiada obecnie wiernego i silnego sojusznika w wolnej młodzieży niemieckiej.

11 pracowników „Ursusa" członków ZS „Stal" wyruszyło na wodnych rowerach i pływakach z Warszawy 15 bm. Wisłą do Gdyni na uroczystość Święta Morza. — Na zdjęciu — moment wyruszenia w drogę

Fot. Ag. Il. „API"

Międzyministerialny kurs szkoleniowy dla robotników w POZNANIU

Jednym z głównych założeń planu 6-letniego jest przekształcenie oblicza społeczno-gospodarczego kraju. Rozrastający się stale przemysł potrzebuje wciąż nowych kadr na stanowiska kierownicze. Sprawa ta omówiona wyczerpująco na IV Plenum przez przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta, stała się zagadnieniem, którym żyje całe społeczeństwo. Odczuwamy w dalszym ciągu brak kadr spośród klasy robotniczej, która jest podstawową częścią narodu. Braki te zostaną jednak usunięte poprzez realizację postulatów wysuniętych przez najwyższe czynniki partyjne i państwowe.

Dowodem troski Państwa o dobór kadr jest zorganizowanie w Poznaniu 6-miesięcznego Międzyministerialnego Kursu Szkoleniowego dla robotników, wysuniętych do objęcia stanowisk inspektorów kontroli Ministerstw: Przemysłu Ciężkiego, Lekkiego i Górnictwa. Program kursu, w którym uczestniczy ponad 200 osób z całej Polski, w tym 10 procent kobiet, obejmuje obok przedmiotów fachowych jak organizacji pracy biurowej, planowania, kalkulacji, zagadnień prawnych, również naukę ekonomii politycznej i marksizmu-leninizmu.

Na inaugurację kursu przybył do Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina minister przemysłu lekkiego Stawiński w towarzystwie przedstawicieli KW PZPR, dyrektorów departamentów kontroli trzech zainteresowanych ministerstw oraz naczelnego inspektora kontroli Zjednoczenia Taboru, Sprzętu Kolejowego i Rzecznego — J. Boszko.

Wykład inauguracyjny na temat znaczenia uchwał IV Plenum KC PZPR dla wzrostu fachowych kadr w gospodarce przemysłowej naszego kraju wygłosił przedstawiciel KW PZPR — Kujawa.

Następnie przemawiał minister Stawiński, który zobrazował założenia planu 6-letniego i związaną z nim potrzebę stałego szkolenia kadr. (wm)

Przemówienie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann wygłosił w Bochum w obecności ponad 10 tys. słuchaczy przemówienie poświęcone uchwale „parlamentu" w Bonn, dotyczącej przystąpienia Niemiec Zachodnich do tzw. „Rady Europejskiej".

Reimann oświadczył, że decyzja reakcyjnej większości „parlamentu" zachodnio-niemieckiego w sprawie przystąpienia Trizonii do „Rady Europejskiej" jest jedną z najtragiczniejszych w historii Niemiec. W ten sposób — powiedział Reimann — Niemcy zachodnie stać się mają piłką w rękach imperialistów amerykańskich, którzy będą mogli dzięki temu zwiększyć przygotowania wojenne. **Jedynie zjednoczenie się narodu oraz jego zdecydowana walka o pokój zdołają zapobiec niebezpieczeństwu, wynikającemu ze skandalicznej uchwały „parlamentu" w Bonn.**

Ostrzegając przed konsekwencjami tego kroku Reimann zaapelował do społeczeństwa zachodnio - niemieckiego o wzmożenie walki o pokój.

Max Reimann zanalizował również pobudki, dla których partie reakcyjne Niemiec Zachodnich, łącznie z SPD, nie dopuściły do złożenia przezeń oświadczenia w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

Rząd Adenauera — powiedział Reimann — w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od polityki imperialistów anglo-amerykańskich pragnie, aby granica Odra — Nysa stała się przedmiotem nowej histerii wojennej. Niemieccy podżegacze wojenni nie chcą, by naród niemiecki znał historyczną prawdę o granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Przyjęcie u Generalissimusa STALINA

MOSKWA (PAP). 14 czerwca br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin wydał na Kremlu przyjęcie na cześć premiera Finlandii — Urho Kekkonena.

Na przyjęciu m. in. obecni byli: Urho Kekkonen, minister przemysłu i handlu Finlandii — Tuomioja, poseł Finlandii w ZSRR — Sundstrem, członkowie fińskiej delegacji handlowej Nykopp, Kuiala, Orkomies i radca poselstwa fińskiego w Moskwie — Pulkkinen.

Młodzież uczyć będzie analfabetów w czasie wakacji

WARSZAWA (PAP). Młodzież ZMP-owska wystąpiła z inicjatywą Młodzieżowego Czynu Wakacyjnego, polegającego na nauczaniu w okresie wakacyjnym analfabetów. Na apel trzech członków ZMP — Janiny Jackowskiej, uczennicy gimnazjum im. Słowackiego, Ryszarda Bera — ucznia Gimnazjum im. Staszica i Henryka Jankowskiego — studenta prawa na Uniwersytecie Warszawskim setki ZMP-owców podjęło już zobowiązania nauczenia w miejscowości, w której spędzać będą wakacje, czytać i pisać choćby jednego analfabetę.

Do współzawodnictwa w nauczaniu analfabetów przystępują również członkowie innych organizacji młodzieżowych oraz szkolna i akademicka młodzież niezrzeszona. Dla zwycięzców współzawodnictwa w Młodzieżowym Czynie Wakacyjnym min. Matuszewski wyznaczy specjalne nagrody.

Odznaczenie czasopisma „Pionierskaja Prawda" Orderem Lenina

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło czasopismo „Pionierskaja Prawda" orderem Lenina — w związku z 25-leciem jego istnienia oraz za owocną pracę w dziedzinie komunistycznego wychowania dzieci i rozwoju ruchu pionierskiego w ZSRR.

Orderami i medalami odznaczono również liczną grupę pracowników tego czasopisma.

Naród polski i niemiecki kroczą wspólną drogą POKOJU, DEMOKRACJI I POSTĘPU

MOSKWA (PAP). Omawiając zawarte ostatnio w Warszawie układy między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną czasopismo „Nowoje Wremia" stwierdza, że koła demokratyczne wszystkich krajów oceniają te układy jako wydarzenie, którgo znaczenie wykracza daleko poza ramy interesów obu krajów.

„Opinia demokratyczna zarówno w Polsce jak i w Niemczech — pisze m. in. „Nowoje Wremia" — ocenia układy jako historyczny krok w stosunkach między narodem polskim i niemieckim, krok świadczący o szczerym dążeniu do uregulowania sprawy w ten sposób, aby granica polsko-niemiecka nigdy już nie była przedmiotem konfliktu.

Natomiast układy te wywołały w obozie podżegaczy wojennych wybuch bezsilnej wściekłości. Koła rządzące Londynu i Waszyngtonu, jak również ich satelici z Bonn bełkocą z nienawiścią o „nieuznaniu" przez nich granicy na Odrze i Nysie. Prasa monopoli pieni się ze złości, usiłując dowieść, że układy warszawskie są „nieprawomocne".

Ale stanowi to jedynie potwierdzenie siły i znaczenia polsko - niemieckich układów. Siła ta polega na tym, że za układami stoi wola dwóch narodów głęboko zainteresowanych w utrzymaniu pokoju."

W toku rokowań Niemiecka Republika Demokratyczna dowiodła, że przywiązuje olbrzymie znaczenie do przyjaznych stosunków z Polską, od której przez całe wieki dzieliły Niemcy wrogość, konflikty i wojny.

Szerokie rzesze społeczeństwa zarówno polskiego jak niemieckiego — pisze dalej „Nowoje Wremia" — **powitały radośnie zawarcie układów warszawskich, oceniając je jako podstawę dalszego rozwoju pokojowych dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami,** jako dowód wzajemnego zaufania oraz jako podstawę ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, co przyczyni się do wzrostu dobrobytu obu narodów i do utrwalenia pokoju w Europie."

Nawiązanie przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami Demokratycznymi stało się możliwe w wyniku prowadzonej przez Związek Radziecki konsekwentnej i zawsze wiernej swoim zasadom dalekowzrocznej polityki popierania i mobilizowania demokratycznych sił narodu niemieckiego, polityki, mającej na celu utrwalenie historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem i rozwój Niemiec Demokratycznych.

Należy stwierdzić, że od pierwszej chwili swego powstania Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na stanowisku rozwoju przyjaznych i pokojowych stosunków z narodami Europy i całego świata. Wychodząc z tego założenia prowadzi ona politykę zacieśniania stosunków przyjaźni ze swym polskim sąsiadem.

Wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami oba kraje kroczą obecnie wspólną drogą, drogą pokoju, demokracji i postępu. Łącząca te narody przyjaźń i współpraca, zawarte między nimi doniosłe układy, to nowy dowód wzmocnienia potęgi obozu pokoju i demokracji — pisze w zakończeniu „Nowoje Wremia". Przygotowujący nową wojnę obóz imperialistów sam ocenił te układy jako cios, godzący w jego zbrodnicze zamysły.

Obrady etnografów polskich w Poznaniu

Przed wielkim Kongresem Nauki Polskiej zjechali się wczoraj do Poznania etnografowie nasi z całego kraju, aby przeanalizować dotychczasowy stan polskiej nauki ludoznawczej i wytknąć drogi rozwoju w związku z planem 6-letnim i przebudową życia kulturalnego w Polsce.

Obradom przewodniczy prof. dr E. Frankowski, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, które w roku bieżącym obchodzi 25-lecie swego istnienia. Zjazd potrwa trzy dni. Pierwszy dzień obrad poświęcony był sprawom organizacyjnym PTL i wyborowi nowego zarządu. Jak dalece aktualną jest potrzeba przestawienia ludoznawstwa polskiego na nowe drogi Polski Ludowej, świadczy fakt, że prof. dr L. Halban, składając sprawozdanie z działalności PTL w roku 1949—1950, ujął je programowo i dotknął wnikliwie zadań i potrzeb etnografii polskiej, które będą tematem specjalnego referatu dzisiejszego drugiego dnia obrad w ujęciu prof. dra Frankowskiego.

Organizacyjne posiedzenie pierwszego dnia zakończyło się wyborem zarządu we władzach prezydium w składzie następującym: prezes prof. dr Kazimierza Moszyński (U. J. Kraków), wiceprezesi: dr Eugeniusz Frankowski (U. P. — Poznań), prof. dr Kazimierz Dobrowolski (U. J. — Kraków), prof. dr Leon Halban (U. im. M. Curie-Skłodowskiej — Lublin). Sekretarze: prof. dr Józef Gajek (U. M. C.-S. — Lublin), prof. dr Roman Reinfuss (Kraków). Skarbnik: prof. dr Mieczysław Ziemnowicz (U. M. C.-S. — Lublin). Poza tym wybrano 22 członków zarządu. Dalszy ciąg obrad w dniu dzisiejszym.

(hb)

Narada korespondentów „Głosu Wielkopolskiego" w Gnieźnie

odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w świetlicy Szkoły Tow. Przyjaciół Dzieci, przy ul. Chrobrego nr 12. W naradzie wezmą udział korespondenci „Głosu" z powiatów: Gniezno, Mogilno, Żnin, Inowrocław, Konin, Koło, Września, Wągrowiec, Chodzież Oborniki Szamotuły, Nowy Tomyśl, Czarnków i Międzychód. Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie z I Krajowego Zlotu Korespondentów Robotniczo - Chłopskich w Warszawie oraz aktualne problemy wymienionych wyżej miast i powiatów.

Budżet państwowy ZSRR odzwierciedla pokojową politykę państwa radzieckiego

Z obrad Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Narodowości zatwierdzone zostało sprawozdanie Komisji Mandatowej, złożone przez przewodniczącego komisji — deputowanego Kebina.

Komisja stwierdziła, że wybory we wszystkich 638 okręgach wyborczych odbyły się zgodnie z przepisami konstytucji i ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR i że żadne skargi, kwestionujące ważność wyborów, nie wpłynęły.

Przewodniczący Komisji Mandatowej podał m. in., że do Rady Narodowości wybrano 148 kobiet, co stanowi 23 procent ogólnej liczby wszystkich deputowanych do Rady Narodowości. Wśród deputowanych znajduje się 180 robotników, 146 chłopów oraz ponad 100 przedstawicieli nauki, kultury i sztuki wszystkich narodowości ZSRR.

Komisja budżetowa wypowiedziała się za zatwierdzeniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 w wysokości zaproponowanej przez rząd, z poprawką przewidującą zwiększenie dochodów o 1125 milionów rubli w rezultacie wzrostu wpływów z podatku obrotowego i dochodowego.

W debacie nad sprawozdaniem o państwowym budżecie ZSRR na rok 1950 jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej — Czernousow, który podkreślił, że pomyślny rozwój gospodarki narodowej Związku Radzieckiego znajduje wyraz również w budżecie Federacji Rosyjskiej. W roku 1949 budżet republiki był przeszło dwa razy większy od budżetu przedwojennego.

Nasze sukcesy i sukcesy naszych przyjaciół w krajach demokracji ludowej — stwierdza deputowany Rud (Mołdawska SRR) — wywołują wściekłość w świecie kapitalistycznym. Monopoliści usiłują zdławić wzrastające i potężniejące siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Pragną oni rozpętać nową wojnę światową. Jednakże **pokojowa polityka rządu radzieckiego niweczy szaleńcze plany kapitalistycznych spiskowców.**

Naród radziecki, kierowany przez Partię Bolszewików, bacznie śledzi knowania podżegaczy wojennych. Swą ofiarną walką o zwycięstwo komunizmu o pokój i współpracę między narodami, Związek Radziecki przyczynia się do dalszego zjednoczenia sił potężnego obozu bojowników o pokój.

W środę wieczorem odbyło się również posiedzenie Rady Związku, na którym obecni byli: Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szwernik, Susłow i Ponomarenko, powitani burzliwymi oklaskami.

Przewodniczący komisji budżetowej — Kornijec w koreferacie komisji stwierdził, że budżet państwowy ZSRR na r. 1950 jest świadectwem olbrzymich sukcesów narodu radzieckiego w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. **Sukcesy te są wymownym dowodem nieprzebranych, twórczych sił narodu radzieckiego i wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.** W krajach kapitalistycznych coraz wyraźniej pojawiają się oznaki kryzysu gospodarczego, kurczy się produkcja przemysłowa, wzrasta nędza i bezrobocie, systematycznie spada realna wartość płac robotniczych. W Związku Radzieckim natomiast widoczny jest stały rozwój gospodarki narodowej i konsekwentny wzrost stopy życiowej ludności.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos przewodniczący Rady Ministrów Białorusi — deputowany Kleszczew, który stwierdził że **budżet na rok 1950 odpowiada żywotnym interesom rozwoju gospodarczego i kulturalnego wielonarodowego Związku Radzieckiego i jest najlepszym wyrazem realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej.**

Deputowany Karapetian (Armenia) podkreślił, że budżet państwowy ZSRR odzwierciedla pokojową politykę państwa radzieckiego oraz dążenie wielomilionowego narodu radzieckiego do pokojowej, twórczej pracy. Rozpatrywany projekt budżetu państwowego w całej pełni uwzględnia dalszy rozwój gospodarki i kultury republik związkowych i autonomicznych

Deputowany Rumiancew (Moskwa) stwierdza, że każda cyfra budżetu państwowego ZSRR dowodzi, iż myśli narodu radzieckiego zajęte są zagadnieniami pokojowego rozwoju swego państwa. Dlatego też — zaznacza mówca — projekt budżetu cieszy się jednomyślnym poparciem deputowanych Rady Najwyższej i budzi w nich uczucie uzasadnionej dumy.

Histeryczne wypady rewizjonistyczne reakcyjnej prasy zachodniej w związku z zawarciem układów polsko-niemieckich

GENEWA (PAP). Prasa reakcyjna na zachodzie zamieszcza w dalszym ciągu artykuły i notatki, w których usiłuje dodać otuchy rewizjonistycznym elementom w Niemczech Zachodnich w ich nagonce antypolskiej.

Z Nowego Jorku donoszą, że dziennik „New York Herald Tribune" odczuł fakt podpisania układów polsko-niemieckich jako dotkliwy cios, wymierzony w podżegaczy wojennych. Dziennik ten z zadowoleniem stwierdza, że rzecznik Departamentu Stanu wystąpił przeciwko granicy na Odrze i Nysie niezwłocznie po ogłoszeniu układów polsko-niemieckich. „Rząd USA — stwierdza „New York Herald Tribune" — nigdy w przeszłości nie uznał granicy na Odrze i Nysie jako ostatecznej wschodniej granicy Niemiec. Rząd USA nie uznaje również obecnego kroku rządu polskiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej".

Dziennik przypomina równocześnie osławione wystąpienie sztutgarckie b. sekretarza stanu Byrnesa, który w roku 1946 zakwestionował granicę na Odrze i Nysie. „New York Herald Tribune" cytuje również antypolskie oświadczenie Marshalla, który w roku 1947 usiłował uzasadnić projekt rewizji granicy polsko-niemieckiej.

„New York Times" zamieścił artykuł pełen histerycznych wypadów rewizjonistycznych. Dziennik judzi otwarcie rewizjonistów niemieckich przeciwko światowemu obozowi pokoju i domaga się, by państwa zachodnie „z należytą siłą" oznajmiły, że przeciwstawiają się granicy na Odrze i Nysie.

Z Londynu donoszą, że również reakcyjne dzienniki angielskie przyjęły układy polsko-niemieckie z niezadowoleniem i zaniepokojeniem. „Times" pisze, że mocarstwa zachodnie nadal „uważają granicę polsko-niemiecką za tymczasową".

Dziennik „Yorkshire Post" i „Manchester Guardian" omawiając układy polsko-niemieckie, nie kryją swego niezadowolenia z powodu wzrostu prestiżu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz rozwoju ruchu pokoju w Niemczech. Dzienniki te w długich wywodach zastanawiają się, w jaki sposób wzmóc działalność rewizjonistów niemieckich i jak wprzęgnąć ich do atlantyckich planów agresywnych.

Z Paryża donoszą, że dziennik prawicowy „Aurore" podaje, iż wiadomość o układach polsko-niemieckich podziałała w Niemczech Zachodnich „jak bomba atomowa". Dziennik ten wzywa do utrwalenia rozbicia Niemiec i do odroczenia na czas nieograniczony sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Z Rzymu donoszą, że amerykańskie koła imperialistyczne, które są motorem nagonki antypolskiej, zmobilizowały również prowatykańską prasę katolicką do tej akcji. Organ akcji katolickiej w Rzymie „Quotidiano" zamieścił artykuł, w którym używa argumentów imperialistów amerykańskich i rewizjonistów niemieckich.

Zobowiązania szoferów żarskich na dzień 22 lipca

ŻARY (tel. wł.). Ob. Mogilnicki Stanisław i ob. Szwaja Karol — szoferzy zatrudnieni w Spółdzielni Spożywców w Żarach, dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu Lipcowego zobowiązali się w godzinach poza służbowych dokonać przebudowy z napędu gazem drzewnym na napęd olejem gazowym i dokonać generalnego remontu 4-tonowego samochodu marki „Klokner" wraz z 2-tonową przyczepą, który zakwalifikowano na złom

Samochód ten po wyremontowaniu i dokonanej przeróbce osiągnie wartość około 1 mil. 500 tysięcy zł — natomiast koszt części niezbędnych, które należy zakupić wyniesie około 450 000 zł. Jak z zestawienia tego wynika — Żarska Spółdzielnia Spożywców oprócz uzyskania wartościowej jednostki transportowej osiągnie duże oszczędności. (Dw)

Pierwsze kary dla bumelantów w Zielonej Górze

Przed Sądem Grodzkim w Zielonej Górze odbyły się dwie pierwsze rozprawy przeciwko bumelantom, którzy naruszyli ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jako pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych robotnik Zaodrzańskich Zakładów — **Adam Majewski.** Opuścił on 9 dni pracy, tj. od 17 maja do 27 maja bez żadnego usprawiedliwienia. Nieobecność swoją w pracy tłumaczył tym, że miał do załatwienia swoje sprawy prywatne. Na zapytanie oskarżyciela publicznego, czy wiedział o wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy oświadczył, że istotnie wiedział, nie przepuszczał jednak, że spotka go za to kara. Sąd po szczegółowym zbadaniu sprawy stwierdził całkowitą winę oskarżonego Majewskiego, który świadomie przekroczył ustawę i wydał wyrok, mocą którego Majewskiemu potrącane będzie przez okres 3 miesięcy 20% pensji brutto.

Druga rozprawa toczyła się przeciwko **Danucie Zajpert** — robotnicy „Polskiej Wełny", która również opuściła pracę bez zezwolenia w okresie od dnia 17 do 25 maja. Zajpert tłumaczyła swoją nieobecność tym, że chorowała. Kiedy jednak prokurator zapytał, dlaczego nie przedstawiła zaświadczenia lekarskiego, oświadczyła, że nie starała się o takowe, gdyż uważała, że uwierzą jej na słowo. Opinia Rady Zakładowej, jak również wezwani świadkowie oświadczyli, że Zajpert często opuszczała i lekceważyła pracę, dając tym zły przykład współtowarzyszom. Oprócz tego stwierdzono, że oskarżona jest jedną z najmniej obowiązkowych pracowników zakładu oraz to, że złośliwie naruszyła ustawę. Oskarżyciel publiczny poparł wnoisek o surowe ukaranie osk. Zajpert, która przez świadome i złośliwe lekceważenie swojej pracy opóźnia wykonanie planu 6-letniego. Sąd po naradzie skazał Danutę Zajpert na karę potrącenia przez okres 3 miesięcy 25% zarobku brutto, zapłacenie kosztów sądowych jak również wydał zakaz opuszczenia i zmiany miejsca pracy przez przeciąg trzech miesięcy. (se)

W powiecie żarskim wykryto stonkę

ŻARY (tel. wł.). W gminie Zabłocie w pow. żarskim odkryto na jednym z pól ziemniaczanych małe ognisko stonki ziemiaczanej. Przedsięwzięto natychmiast energiczne kroki zapobiegawcze, uniemożliwiające rozpowszechnienie się szkodnika. Dalsza akcja poszukiwania ognisk stonki ziemniaczanej trwa. Powiatowa Rada Narodowa w Żarach, zwraca się do rolników indywidualnych, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i młodzieży szkolnej z apelem o zachowanie w dalszym ciągu jak największej czujności oraz o branie masowego udziału w akcji poszukiwania stonki na wszystkich polach upraw ziemniaczanych. (ele)

Antypokojowe stanowisko Watykanu i jego agentur w różnych krajach

Prasa światowa podaje liczne przykłady antypokojowego stanowiska Watykanu i jego ekspozytur w różnych krajach. Ruch w obronie pokoju jest brutalnie prześladowany, a jego zwolennicy są przedmiotem najostrzejszych represji w krajach, w których rządzą partie chadeckie, będące agenturą Watykanu. Dzienniki podkreślają, że antypokojowa kampania Watykanu jest wyrazem ścisłej współpracy i podporządkowania się Stolicy Apostolskiej amerykańskim podżegaczom wojennym.

MOSKWA (PAP). Warszawski korespondent „Prawdy", Makarenko, omawiając sukces kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Polsce, zwraca uwagę na stanowisko zajęte w tej kwestii przez kler katolicki. Stwierdzając, że w szeregach bojowników o pokój wraz z całym narodem kroczyła większa część księży katolickich, którzy nie tylko podpisali Apel, lecz również brali w wielu powiatach aktywny udział w zbieraniu podpisów i weszli w skład Komitetów Obrońców Pokoju, korespondent podkreśla, że inne stanowisko zajęła w tej niezwykle doniosłej sprawie wyższa hierarchia Kościoła katolickiego. Episkopat katolicki w Polsce — pisze korespondent — kategorycznie odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego. **Dostojnicy Kościoła katolickiego nie liczą się z punktem 9 porozumienia, podpisanego 14 kwietnia br. między przedstawicielami Rządu R. P. a Episkopatem, przewidującym obowiązek Episkopatu popierania wszelkich wysiłków, zmierzających do zachowania pokoju.**

Korespondent stwierdza, że „przykład w uchylaniu się od podpisania Apelu Sztokholmskiego dali biskupi-kolaboracjoniści, którzy aktywnie współpracowali z hitlerowcami.

Korespondent podkreśla, że biskup przemyski Barda oraz arcybiskup poznański Dymek w ogóle nie dopuścili do siebie „trójek", zbierających podpisy, prowadząc z nimi rozmowę za pośrednictwem sekretarza. „Okoliczności te — stwierdza korespondent — należy podkreślić z uwagi na to, że postępowali w ten sposób wszyscy bez wyjątku wyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego. Odnosi się wrażenie, że działali oni w myśl jednego, z góry uzgodnionego planu".

Korespondent przytacza również wypowiedź kardynała Sapiehy, który odmówił podpisania Apelu pod pretekstem, że w porozumieniu między przedstawicielami Rządu a Episkopatem wszystko już zostało powiedziane w sprawie walki o pokój, oraz oświadczenie prymasa Wyszyńskiego, który za pośrednictwem swego sekretarza stwierdził, że podpisywanie Apelu Sztokholmskiego nie wchodzi w zakres zadań głowy Kościoła.

WIEDEŃ (PAP). Postępowa prasa austriacka z oburzeniem potępia decyzję rządu austriackiego, który nie tylko odmówił poparcia Apelu Sztokholmskiego, lecz również wydał oficjalne zarządzenia przeciwko akcji zbierania podpisów. Prasa przypomina, że kanclerz Figl, który jest członkiem ludowej partii katolickiej, bawił przed powzięciem tej decyzji w Rzymie i był przyjęty na audiencji przez papieża.

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki powtórzyły za „New York Times" wiadomość, stwierdzającą: „Ze źródeł watykańskich donoszą, że papież wyraźnie podkreślił, że popiera amerykańską politykę w Europie."

Naród chiński skupia swe siły nad ugruntowaniem pokoju i demokracji w kraju

Przemówienie Mao Tse-Tunga

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse-Tung wygłosił na III Plenum KC Partii referat pt. „Walka o gruntowną poprawę sytuacji finansowej i gospodarczej kraju".

W pierwszej części swego referatu, poświęconej ocenie sytuacji międzynarodowej Mao Tse-Tung podkreślił znaczny wzrost sił obozu pokoju i pomyślne ukształtowanie się sytuacji Chin. Nowy układ chińsko-radziecki umocnił przyjazne stosunki między Chinami i ZSRR. Układ ten ma doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Mao Tse-Tung stwierdził, że groźba wojny ze strony obozu imperialistycznego wciąż jeszcze istnieje. Jednakże siły, walczące o zapobieżenie trzeciej wojny światowej, szybko rosną. Jeśli partie komunistyczne na całym świecie będą nadal skupiały swe siły w obronie pokoju i demokracji, jeśli zapewnią im możliwość dalszego wzrostu, to nowej wojnie światowej będzie można zapobiec.

Przechodząc do oceny sytuacji wewnętrznej Mao Tse-Tung podkreślił fakt utworzenia Centralnego Rządu Ludowego i terenowych organów władzy. Wojna w części kontynentalnej kraju w zasadzie skończyła się. Poważnym zadaniem jest wyzwolenie Formozy i Tybetu.

Rząd Ludowy odniósł wiele zwycięstw na froncie gospodarczym, nie jest to jeszcze jednak radykalny zwrot na lepsze. Zapewnienie go wymaga trzech warunków, a mianowicie zakończenie reformy rolnej, odpowiedniego uregulowania zagadnień, dotyczących przemysłu i handlu i wprowadzenia powszechnego systemu oszczędnościowego przy redukcji wydatków organów państwowych. W dziedzinie bezpieczeństwa wysuwa się zadanie likwidacji 400 tysięcy bandytów w niedawno stosunkowo wyzwolonych okręgach, liczących około 310 milionów mieszkańców.

Najbliższe zadania, wokół których winny zjednoczyć się partia i cały lud chiński, są następujące:

1 Stopniowe i zorganizowane przeprowadzenie reformy rolnej. Na kontynencie w zasadzie wojna skończyła się i obecna sytuacja różni się zasadniczo od sytuacji, która istniała w latach 1946/1948, gdy armia ludowo - wyzwoleńcza walczyła na śmierć i życie z reakcjonistami kuomintangowskimi i wynik tej walki nie był jeszcze przesądzony. Obecnie rząd może pomóc biednym chłopom w rozwiązywaniu ich trudności przy pomocy pożyczek, które wyrównują niekorzystną ich sytuację, polegającą na tym, iż mają oni mniej ziemi.

2 Umocnienie jednolitej kontroli i kierownictwa w dziedzinie finansów i gospodarki, utrwalenia równowagi między dochodami i wydatkami, stabilizacja cen. Należy przebudować odpowiednio istniejący przemysł i handel oraz uregulować stosunki między państwowym i prywatnym sektorem gospodarczym.

3 W bież. roku armia winna zdemobilizować część swych wojsk, zachowując główną siłę, niezbędną dla wyzwolenia Formozy i Tybetu, wzmocnienia obrony narodowej i zdławienia kontrrewolucji.

4 Systematyczne i gruntowne przeprowadzenie reformy nauczania, w której to dziedzinie nie wolno zwlekać, ale nie wolno również pośpiesznie przeprowadzać nieprzemyślanych posunięć.

5 Pomoc w otrzymywaniu pracy dla bezrobotnych i pomoc dla ludzi, którzy ucierpieli w wyniku klęsk żywiołowych.

6 Jednoczenie się z demokratami różnych kół, przezwyciężenie wszelkich tendencji do separowania się od nich, z tym jednak, że niedopuszczalne są niezgodne z zasadami ustępstwa w działalności jednolitego frontu.

7 Likwidacja wszelkiego rodzaju bandytów, szpiegów i innych kontrrewolucjonistów.

Pomysły kowala przyniosły 4 miliony zł oszczędności

KRAKÓW (PAP). Wśród racjonalizatorów województwa krakowskiego wysunął się na czoło kowal z warsztatów PKP Michał Lalik. Kilka jego usprawnień, m. in. przyrząd do wykonywania śrub ściągowych do kotła oraz specjalne nożyce do wycinania przewietrzników przyniosły zakładowi pracy około 4 miliony zł oszczędności.

Chłop w Niemieckiej Republice Demokratycznej

(Korespondencja własna „Głosu")

W oparciu o zasady jasno określone w Układach Poczdamskich sowieckie władze okupacyjne we wschodniej strefie Niemiec zdecydowanie przystąpiły do przeprowadzenia reform. Przeprowadzono więc integralną denazyfikację i demilitaryzację życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. M. in. banki, w których zostały nagromadzone ogromne dochody przemysłu zbrojeniowego zostały zamknięte. Podcięto monopolistyczne stanowisko nielicznej warstwy potentatów przemysłu i posiedzicieli ziemskich.

Historyczna reforma

Na odcinku agrarnym zezwolono rządom krajowym złożonym z wszystkich postępowych i demokratycznych partii, na przeprowadzenie szeroko pojętej przebudowy wsi, której punktem wyjściowym była reforma rolna. Nastąpiło to w cztery miesiące po obaleniu dotychczasowego reżimu hitlerowskiego. 2,4 miliona ha ziemi, będącej własnością junkierskich magnatów, zmieniło swego posiadacza. Ziemię tę otrzymali bezrolni i małorolni. Przed reformą rolną, 30% ogólnej powierzchni ziemi znajdowało się w rękach junkrów, (ci ostatni tworzyli 1% ogólnej liczby właścicieli ziemi) podczas gdy ogół małorolnych poniżej 10 ha, posiadał zaledwie 10% ogólnej powierzchni ziemi w Niemczech wschodnich. (Ci ostatni obejmowali 80% ogólnej liczby właścicieli ziemi). W ten sposób przez sprawiedliwy rozdział ziemi w ramach realizowanej reformy rolnej, struktura socjalna wsi radykalnie zaczęła się zmieniać.

300 tysięcy rodzin chłopskich dostało ziemię

Obecnie po 5 latach stałej i konsekwentnej pracy widać już pozytywne wyniki. Z górą 300 000 nowych rodzin chłopskich — łącznie z dawnymi chłopami mało- i średniorolnymi — uprawia ziemię, prowadząc walkę o osiągnięcie jeszcze wyższego poziomu zbiorów. Dla wzmocnienia siły ekonomicznej gospodarstw nowopowstałych pobudowano w latach 1948 i 49 ponad 100 000 zagród i budynków gospodarczych. W tej akcji mającej na celu okrzepnięcie i nadanie charakteru samowystarczalności nowopowstałym gospodarstwom, wyłoniły się nowe, twórcze nieznane dotąd siły w ludzie niemieckim. Wytworzyły się więzy solidarności oparte na wzajemnie zazębiających się interesach wsi i miasta w nowym ludowym ustroju, objaw zmierzający do okrzepnięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego, nadający całemu życiu, nową treść i nowe oblicze socjalne.

Władze republiki pomagają

Dużego rozmachu nabrał rozwój nowopowstałych gospodarstw i związany z nim wzrost wydajności rolnictwa, przez reorganizację MAS*) (Maschinenausleihstationen) dalej przez utworzenie Vereinigung volkseigener Güter**) oraz przez aktywizację w r. 1949 spółdzielczości rolniczej.***) Przez zorganizowanie MAS ułatwiono pracę chłopstwu małorolnemu nie posiadającemu własnej siły pociągowej. Vereinigung volkseigener Güter jest bazą produkcyjną podstawowych produktów rolnych, jak: ziarna siewnego, bydła i koni hodowlanych itp. Służy również radą i pomocą szerokim rzeszom chłopstwa. Spółdzielnie rolnicze zaopatrują wieś we wszystkie niezbędne artykuły dla wsi, jak: w nawozy, w sprzęt rolniczy, dalej rozprowadzają kredyty itp. Rozwijają się one coraz lepiej i należycie spełniają swe zadanie.

MAS i Vereinigung volkseigener Güter odgrywają ogromną rolę na odcinku kulturalnego rozwoju wsi. W obecnym układzie, stały się centrami, promieniującymi przez świetlice i domy kultury. Skupiają koło siebie chłopstwo, organizują przedstawienia teatralne oraz występy artystyczne własne, bądź zespołów przybyłych z miasta. Tworzą się nowe kółka towarzyskie, w świetlicach wre nowe życie, powstają wciąż liczniejsze czytelnie i biblioteki. Całość daje możność dlaszego kształcenia się i rozwijania zainteresowań zawodowych pracującego chłopstwa w obecnej wsi niemieckiej.

Młodzież w pierwszym szeregu

Jest faktem niezwykle znamiennym a równocześnie radosnym, że podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej również i na wsi, właśnie młodzież niemiecka stoi na pierwszych liniach bitwy o dźwignięcie wzwyż życia wsi. Wyłonił się szeroko wiejski aktyw młodzieżowy, wyrósł nowy typ ufnego w przyszłość i trwały pokój człowieka, o postępowym światopoglądzie i nowym stosunku do pracy. Przykładu tych przemian, zachodzących w młodym elemencie wiejskim dostarczył tegoroczny wiosenny sezon siewny i oraz obecna akcja przedżniwna. Wspaniałe osiągnięcia traktorzystów i brygad złożonych z młodzieży, przyczyniły się do wzmożenia tempa zaplanowanych prac, na drodze do zwiększenia potencjału produkcyjnego wsi niemieckiej.

W zachodnich Niemczech coraz gorzej

Podczas gdy we wschodniej części Niemiec, gospodarka rolna stale swój poziom jakościowo i ilościowo podnosi— gospodarka rolna w Niemczech zachodnich zbliża się do kompletnej ruiny. Nie przeprowadzono tam dotychczas reformy rolnej. Z górą 3/4 miliona małorolnych gospodarzy wiedzie nędzny żywot na swoich, mniejszych od 2 ha, gospodarstwach. Na skutek tego, że gros ziemi znajduje się w rękach junkierskich, którzy prowadzą egoistyczną politykę uprawy roli, dochodzi do takiego paradoksu, że np. w angielskiej strefie, zaledwie 55% ogólnej powierzchni ziemi rolnej jest wziętej pod uprawę, a w strefie amerykańskiej ten sam wskaźnik wynosi 59%. Tymczasem w Niemieckiej Republice Demokratycznej z roku na rok areał uprawy wzrasta kosztem nieużytków i pastwisk. Nic więc dziwnego, że w tym stanie rzeczy zachodnio-niemiecki problem wyżywienia coraz więcej uzależnionym jest od zamorskich monopolistycznych producentów środków żywnościowych i amerykańskich giełd zbożowych. Powiększa się także liczba bezrobotnych na wsi (łącznie 2,5 miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich) i małorolni, którzy z intensywnie prowadzoną gospodarką wielko-junkierską nie mogą konkurować, stoją wobec zagadnienia niemożności zbycia swoich nielicznych produktów — bezsilni wobec zagranicznego importu. Jaskrawo charakteryzuje obecną sytuację w Niemczech zachodnich, ogłoszone ostatnio oświadczenie „ministra bonneńskiego" dr. Lukaschka „o konieczności wysiedlenia ze stref Niemiec zachodnich 250 000 rodzin chłopskich do krajów zamorskich."

W tych warunkach staje się oczywistym, że jedynie zjednoczone, demokratyczne, niezależne i pokojowe Niemcy jako całość sprostać mogą obecnej sytuacji.

Hans Matzke

*) odpowiednik stacji maszynowo-traktorowych

**) odpowiednik — Państwowych Gospodarstw Rolnych

***) odpowiednik — Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej

Zwiększmy czujność – zwyciężymy STONKĘ

O ogromie zbrodni, jakiej dokonali lotnicy amerykańscy, zrzucając na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej setki tysięcy chrząszcza Colorado, zwanego u nas popularnie stonką, możemy się przekonać, gdy uprzytomnimy sobie, jakie olbrzymie szkody może ona poczynić na polach ziemniaczanych.

Otóż stonka ze względu na swą niezwykłą płodność (1000 jaj jednorazowo), gdy jej kilkaset okazów wyląduje na polu może opanować w niedługim czasie zaatakowane stanowisko ziemniaczane a nie tępiona nawet całą okolicę. Owady te żerując, składają jajka na liściach ziemniaków. Z jajek wylęgają się larwy i pożerają młode liście, a po wyrośnięciu schodzą do wnętrza ziemi i tam przemieniają się w poczwarki, które następnie przekształcają się w chrząszcze. Chrząszcz pozostaje w glebie, by tam przezimować a często przy sprzyjającej pogodzie wychodzi na powierzchnię i wydaje jeszcze w tym samym roku następne pokolenie.

Policzmy więc: z jednej stonki rodzi się tysiąc, ten tysiąc wychodzi na powierzchnię i każdy okaz wydaje znowu tysiąc czyli w ciągu jednego sezonu, przy odpowiednich warunkach jedna stonka, o ile się jej nie zwalcza, wydaje ponad milion egzemplarzy szkodnika.

To też nic dziwnego, że rozumiejąc i doceniając rozmiary klęski, jaką może spowodować rzucona w dużej ilości stonka — społeczeństwo polskie potępia z wielkim oburzeniem haniebny czyn amerykańskich gangsterów.

Dzięki jednak czujności władz i ludności Niemiec wschodnich niebezpieczeństwo zostało rychło spostrzeżone i rozpoczęto natychmiast akcję likwidacyjną ognisk tego szkodnika. Niemniejszą czujność wykazały również władze i społeczeństwo polskie na Ziemiach Zachodnich, dokąd wiatry przypędziły te owady. Bez zwłoki rozpoczęto poszukiwania szkodnika, zmobilizowano specjalne ekipy, młodzież szkolną i brygady „Służby Polsce". Do akcji zapobiegawczej przystąpiła także Liga Lotnicza, przysyłając na zagrożone tereny eskadrę, złożoną z czterech samolotów. Ekipa lotnicza stworzyła 200 km szerokości pas zaporowy rozpylając „Azotox" i arsenian wapnia.

Mimo istnienia tego pasa ochronnego naloty stonki zza Odry trwają w dalszym ciągu. Przed kilku dniami wykryto ognisko w powiecie zielonogórskim, przedwczoraj w powiecie skwierzyńskim, w szamotulskim i głogowskim i nie wiadomo czy dziś lub jutro czujne ekipy poszukiwaczy nie wykryją go na terenie innego powiatu. Społeczeństwo nasze rozuie konieczność wzmożenia czujności. Świadczy fakt, że jedna z mieszkanek Poznania, znalazłszy na brzegu lasu larwy Czerwczyka, przyniosła natychmiast do naszej redakcji celem rozpoznania czy nie jest to czasem larwa stonki. Czujność jest konieczna w dalszym ciągu, bo mniej więcej do połowy lipca możemy się spodziewać nalotów tego szkodnika.

Wykazując zaostrzoną czujność, pokrzyżujemy plany zbrodniarzy amerykańskich, których celem było szkodzenie ludności Niemiec wsch. i Polski. Przez gremialny udział całego społeczeństwa w akcji przeciwstonkowej, przez jak najdokładniejsze lustracje pól uchronimy nasze plantacje ziemniaczane przed zniszczeniem i tak jak w latach poprzednich odniesiemy zwycięstwo nad groźnym wrogiem.

Kazimierz Jaźwiecki

Co na to Kuratorium i władze powiatu?

„Biała plama" braku inspekcji

w powiecie kolskim

Bita szosa nagle się kończy, przechodząc w gliniasto-piaszczyste bezdroże. Do wsi Błenna w gminie Izbica Kuj., pow. Koło jeszcze 1,5 km. Trzeba zejść z motocykla i pchać.

Ba, teraz to nic — mówi mój towarzysz — jesienią i wiosną nawet końmi nie przejedzie, wozy po osie grzęzną w błocie. Wtedy Błenna jest rzeczywiście dosłownie odcięta od świata na długie tygodnie.

W Błennie uczy się 320 młodzieży chłopskiej w siedmioklasowej szkole podstawowej. Idziemy dalej, aby na miejscu sprawdzić ile prawdy jest w utyskiwaniach mieszkańców, które ściągnęły do tej zapadłej wsi kujawskiej korespondenta „Głosu".

Nauczyciel pracuje ofiarnie — gmina nie daje mieszkania

Gmach szkoły jest piękny zewnątrz, piętrowy, murowany, o jasnych weneckich oknach — nic dziwnego, że chętnie kierujemy do niego swe kroki, pocieszając się, że nie wszystko jest tak złe w Błennie, jak droga. Za chwilę rozmawiamy z kierownikiem szkoły.

Lezaniusz Brzeziński jest sparaliżowany, mimo to jednak spełnia ofiarnie swe nauczycielskie i kierownicze obowiązki, przykuty do wózka ortopedycznego.

Kierownik szkoły mieszka o 2 km(!) od Błenny, bo nie ma dla niego mieszkania we wsi. Od sześciu lat w czas pogody wożą go w wózku uczniowie do miejsca pracy, w czas roztopów zaś, wózek ładuje się na furę, i przywiązuje sznurami. Zarząd Gminny ani Gminna Rada Narodowa nie zdołała w ciągu sześciu lat znaleźć mieszkań dla nauczycieli. Ob. Brzeziński pokazuje mi plik podań i pism do różnych władz powiatowych i gminnych, które przez 6 lat nie znalazły wyjścia z trudnej dla nauczyciela i szkoły sytuacji.

Ostatnia inspekcja — 2 lata temu

— Cóż na to Inspektorat Szkolny? — zapytujemy kierownika.

Dowiadujemy się, że ostatni inspektor szkolny był w Błennie przed z górą dwoma laty.

— Komu chciałoby się jechać taką okropną drogą? — z cierpliwym uśmiechem mówi nam nauczyciel Brzeziński, który 20 lat pracuje w swym zawodzie.

Żaden z nauczycieli nie mieszka w Błennej. Mieszkania ich są oddalone od 2 do 4 km od miejsca pracy. Nauczycielka Adamina Skorupianka wyjaśnia, że mieszka „kątem" we wsi zimą, ale latem woli dochodzić 4 km i mieć trochę prywatnego życia we „własnym" pokoju.

Tymczasem mieszkania są w Błennej, tylko wymagają remontu (położenie podłóg i postawienie pieców), na to jednak rzekomo nie ma funduszów.

Trzeba władzom gminnym więcej myśleć o szkole

O studnię przy szkole z wodą na użytek młodzieży walczyliśmy 3 lata i co — mówią nauczyciele — wykopali dół, nawet go nie ogrodzili tak, że dzieciom groził upadek do studni. Pompy jak nie ma, tak nie ma, a szkoła po dawnemu bez wody.

W takich warunkach trudno utrzymać czystość szkoły i młodzieży. Szkoła tak piękna zewnątrz, wewnątrz jest niezachwycająca. Ławki rozchwiane i spróchniałe, drzwi poobijane ledwie trzymają się w futrynach, brak klamek i szyb. Remont szkoły — i to gruntowny — jest konieczny.

Czy tego naprawdę nie widzą właściwe władze?

„Klucz" od niedomagań

I znowu jak refren powtarza się w ustach nauczycieli „ta okropna droga". To ma być „klucz" wszystkiego zła. Nikt tu „nie lubi" jeździć bo trudno dotrzeć, bo trzęsie, bo niewygodnie...

Takie trudności oczywiście nie tłumaczą ludzi odpowiedzialnych na rozwój wsi polskiej, a więc i Błennej. Czyż „przez drogę" nie ma w Błennej żadnej komórki organizacji społecznych czy politycznych, Ligi Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich, nie ma studni szkolnej ni mieszkań dla kierownika i nauczycieli, nie ma boiska ani świetlicy. której mieszkający z dala od szkoły nauczyciele z braku czasu nie założyli?

Drogę na odcinku 1,5 km można wszak też zbudować (istnieje już nawet odnośna uchwała Gminnej Rady Narodowej) i to w znacznie szybszym tempie, niż to się robi obecnie. Stwierdziliśmy obecność... 11 osób przy robotach ziemnych na odcinku około 100 m.

*

Przyczyny tego, że Błenną oznacza biała plama braku inspekcji na mapie powiatu kolskiego, tkwią poza Błenną w Izbicy i w Kole. Palącymi problemami tej wsi trzeba się corychlej zająć. Bez chwili zwłoki. Natychmiast.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ
korespondent „Głosu"

Dobrane towarzystwo

Po ostatnich wyborach belgijskich, przeprowadzonych w atmosferze terroru i nacisku, przy użyciu znanych metod faszystowskich i zastosowaniu pospolitych oszustw — utworzono nowy rząd, złożony wyłącznie z przedstawicieli reakcyjnego ugrupowania chrześcijańsko - społecznego. Nawet skłonnym zawsze do wszelakiego kumania się z reakcją przywódcom socjaldemokracji zabrakło odwagi do jawnej współpracy i zainkasowania tek ministerialnych. Na wszelki wypadek, aby sobie całkowicie nie zrazić swych kompanów, przywódca socjaldemokracji — Buset, oświadczył obecnemu premierowi belgijskiemu, iż socjaliści wstrzymają się od rozpętania akcji strajkowej przeciw powrotowi króla. Starym zwyczajem ograniczą się tylko do złożenia skromnego protestu w parlamencie.

Tymczasem hitlerowski kolaboracjonista, Leopold nie zasypia gruszek w popiele. Wybrał się w podróż do papieża, ten nie pożałował mu swego błogosławieństwa, wierząc w dobre intencje koronowanego zdrajcy, który zmieniwszy tylko pana, obecnie wiernie będzie służył amerykańskiemu imperializmowi...

Charakterystyczny jest skład nowego rządu, od którego Leopold oczekuje zaproszenia do powrotu na tron. Rząd utworzony przez bałwochwalczego zwolennika polityki amerykańskiej, Jeana Duvieusart, jest prawdziwym gabinetem osobliwości. Składa się wyłącznie ze skompromitowanych milionerów, dyrektorów i właścicieli wielkich koncernów i przedsiębiorstw. Wystarczy wymienić tylko kilka figur, aby się o tym przekonać.

Minister spraw zagranicznych, Paul Van Zeeland, jest administratorem szeregu belgijskich i międzynarodowych trustów, jego kolega, dzierżący tekę sprawiedliwości, hr Carton de Wiart, zarządza szeregiem kopalń w Belgii i największym bankiem „Credit Foncier de Belgique", a minister obrony narodowej, de Melen, jest związany ściśle z amerykańskimi trustami naftowymi. Nie popełniają mezaliansu w tym towarzystwie i dalsi mężowie opatrznościowi tego gabinetu.

Andre Dequae, który jest ministrem odbudowy. kieruje nie dla sportu Związkiem Przemysłowców Włókienniczych, a minister robót publicznych, Albert Coppe, jest członkiem rady administracyjnej wielu banków belgijskich. Pierre Wigny zadowolił się skromnym stanowiskiem dyrektora zakładów metalowo - elektrycznych ACEC, dlatego dostała mu się tylko teka ministra kolonii. Zupełnie inne koneksje posiadają ministrowie pracy i komunikacji, Behogne i Segers. Ci dwaj, reprezentując w rządzie chadeckie związki zawodowe, zasłynęli jako zawodowi organizatorzy łamistrajków, przy czym Segers był jeszcze, dla urozmaicenia, w czasie okupacji ławnikiem utworzonego przez hitlerowców zarządu przymusowego Gross Antwerpen. Minister rolnictwa, Orban, jest również fachowcem swego rodzaju jest on bowiem kierownikiem trustu rolnego „Beerenbund".

W nieliczne ręce dostała się również teka ministra spraw wewnętrznych, objął ją bowiem De Vleechauwer, autor słynnej umowy belgijsko - amerykańskiej, na mocy której cała produkcja uranu kongolijskiego dostarczana jest Stanom Zjednoczonym. Ministerstwem spraw gospodarczych kieruje dyrektor największego w Belgii banku „Kredit Bank".

Wiadomo, czym będą dla Belgii rządy, kierowane przez taki zespół. Są one dyktaturą grupy faszystowskiej, która znalazła schronienie i pole do działania w partii chrześcijańsko - społecznej, reprezentowanej — jak widać na przykładzie utworzonego ostatnio rządu — przez rzeczników karteli trustów i bankierów.

Klasa robotnicza Belgii orientuje się doskonale w wytworzonej sytuacji. Zna ona amerykańskich reżyserów tej szopki, montowanej kosztem głodu i nędzy mas pracujących, kosztem niezależności kraju — przez zamorskich kolonizatorów. Dlatego proletariat belgijski nie zmieni postawy wobec uporczywych prób powrotu do kraju zdrajcy, zaopatrzonego w błogosławieństwo papieskie...

A. KAR.

Do Prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w P. P. K. „Ruch", co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce PPK „Ruch" prosi Ob. Ob. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty. —

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztą po dniu 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

Administracja

Inż. mgr Kazimierz Jankiewicz

Uprawa poplonów w okresie żniw

to poważna baza paszowa i nawozowa w jesieni

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie akcji żniwnej zobowiązuje m. in. całe rolnictwo do spiesznego sprawnego przeprowadzenia upraw poplonowych. Drukując poniżej artykuł wybitnego znawcy w tej dziedzinie inż. Jankiewicza pragniemy zapoznać naszych czytelników z warunkami i możliwościami uprawowymi w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej, gdzie istnieją nieco odmienne warunki glebowe niż w innych częściach Polski.

Poplonami nazywamy tę grupę roślin, jakie uprawiamy po głównych zbożach. Poplony uprawia się celem uzyskania zielonej paszy, jak największej ilości nawozów zielonych, a w pewnych wypadkach nawet dla uzyskania nasienia (np. hreczka). Szczególnie dobre warunki do uprawy poplonów ma zachodnia część Polski, posiadająca sprzyjające warunki klimatyczne. Udanie się poplonów zależne jest bowiem od wilgoci w glebie i długości okresu wegetacyjnego. Nie znaczy to, że zachód Polski ma więcej opadów aniżeli inne części kraju. Udawanie się poplonów na naszych terenach pochodzi stąd, że otrzymujemy opady tuż po żniwach, a więc w okresie, gdy dla młodych roślin poplonowych potrzeba najwięcej wilgoci. Mamy tu wcześniejszą wiosnę i późniejszą jesień. Żniwa rozpoczynamy prawie zawsze rychlej niż gdzieindziej. Należy to specjalnie podkreślić, gdyż na Ziemiach Zachodnich osiedliło się wielu chłopów ze wschodnich terenów, gdzie nie wszystkie poplony udawały się tak dobrze jak tutaj.

Poplony dają doskonały nawóz

Na słabszych glebach, mniej zasobnych w składniki pokarmowe należałoby dać pierwszeństwo nawozom zielonym. Jest to tym bardziej ważne w obecnym okresie, kiedy i tak z natury ubogie gleby piaszczyste — są jeszcze niedostatecznie nawożone obornikiem i nawozami sztucznymi. Wiemy, że resztki pożniwne nie są w stanie dostarczyć glebie odpowiedniej ilości próchnicy. Zbogacenie natomiast gleby w próchnicę decyduje o jej zdolności do zatrzymywania wilgoci i wiązania innych składników pokarmowych, które w lżejszych glebach bezpróchnicowych łatwo ulegają wymyciu. **Głęboko się korzeniące rośliny zasiane na zielony nawóz, spulchniają glebę i ułatwiają dostęp powietrza do głębszych warstw, czego nie dokonają płycej się korzeniące rośliny zbożowe. Przez uruchomienie tych składników, zapewniamy roślinom w roku następnym lepsze warunki wzrostu.**

Jeżeli na poplony używamy roślin motylkowych jak **łubin, groch, bobik, peluszka, wyka, koniczyna** itp. — a więc zdolnych wiązać azot z powietrza, to również **następuje pokaźne wzbogacenie gleby w najdroższy składnik pokarmowy jakim jest bezwątpienia azot.** Na glebach zasobniejszych decydujemy się uprawiać poplony wzgl. międzyplony na pasze zielone. Na zielony nawóz uprawiamy przede wszystkim łubin — na lżejszych żółty, na cięższych niebieski — który bogaci glebę w azot i wydatnie wpływa na zwyżkę plonów roślin następnych. Na glebach wilgotnych uprawiana jest również jako międzyplon — seradela, udająca się także na glebach piaszczystych, o dobrej kulturze.

Pasza dla bydła i kiszonki

Najkorzystniejszymi przedplonami pod pastewne zielonki poplonowe będą: jęczmień ozimy, wczesne żyto, rzepak, wczesne ziemniaki. Po jęczmieniu ozimym najlepiej uprawiać **słonecznik pastewny, kukurydzę i kapustę pastewną.** Można jednak te same rośliny uprawiać z pełnym powodzeniem **również po życie,** byle tylko wcześnie zeszło z pola. Żyto stosunkowo najmniej zużywa wilgoci, a wiemy dobrze, jak olbrzymie ilości wody potrzebne są do rozwoju objętościowych roślin pastewnych.

Do wytworzenia 1 kg suchej masy siana potrzeba na dobrych ziemiach około 300—400 kg wody, na słabszych zaś do 600 kg. Ważną za tym rzeczą będzie zwrócić uwagę, aby przez uprawę międzyplonów nie wyczerpywać zbytnio wilgoci glebowej.

Każdy dzień decyduje o plonach

Woda w glebie i termin wysiewu poplonów decyduje o wysokości zbioru. O tym jak ważne jest zagadnienie terminu wysiewu, możemy się przekonać na słoneczniku. Roślina ta dotychczas jeszcze nie doceniana, jest doskonałą zielonką. Gdzie uprawa kukurydzy lub końskiego zębu wystawiona jest na ryzyko — tam powinniśmy spróbować ze słonecznikiem. Nadaje się on doskonale na poplony, ale wyraźnie uzależnia zbiory masy zielonej od terminu wysiewu. **Z poczynionych doświadczeń wynika, że chcąc uzyskać dostateczną ilość paszy, należy wysiać słonecznik około 15 lipca.**

Łubin pastewny zwany słodkim jest również doskonałą rośliną na poplony. Możemy go jesienią spasać na zielono lub przeznaczyć do zakwaszenia w połączeniu z innymi zielonkami. **Kapustę pastewną i brukiew** na poplon rozsadzamy od 15—20 lipca. Spasać ją będziemy jesienią w postaci świeżej lub kwaszonej razem z ziemniakami wzgl. z inną paszą zieloną. Brukiew i kapusta pastewna mają podobne wymagania co do gleby i stanowiska — lubią ziemie wilgotne, ale udają się także na piaszczystych. Gryka może jeszcze dojrzeć (zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i w Wielkopolsce).

Po wczesnych przedplonach np. zielonkach pastewnych może być również uprawiany len, który obok włókna daje tłuszcz i paszę treściwą w postaci makuchu.

Kiedy należy siać i ile wysiewać na hektar? Otóż należy siać 15 lipca: łubin żółty — 180 kg, owies — 30 kg, seradela — 10 kg, łubin niebieski — 150 kg, bobik — 10 kg, słonecznik — 20 kg, kapusta past. — 1 kg; od połowy do końca lipca: wyka letnia — 60 kg, peluszka — 100 kg, kukurydza — 30 kg; w końcu lipca: rzepa ścierniskowa — 2—3 kg na ha.

Bardzo cenną paszę i przedplon daje wyka ozima. Jest to nie ryzykowna w uprawie roślina pastewna.

Uprawa ziemi pod poplony

Rozpoczynamy ją od podorywki ścierniska, co wraz z bronowaniem **powinno nastąpić natychmiast po skoszeniu zboża.** Przez natychmiastowe przedsięwzięcie tych czynności zachowujemy w ziemi zapas wilgoci z opadów letnich, co jest konieczne do wzejścia poplonu i dalszego rozwoju roślin. Ponadto czyścimy rolę przez niszczenie kiełkujących chwastów a przyorana ścierń łatwo rozkłada się na próchnicę. **Na lekkich i nie zachwaszczonych glebach zamiast pługa możemy używać kultywatora, uprawiając pole wzdłuż i wszerz przy użyciu szerokich łap tzw. „gęsich stópek".** Odnosi się to jednak do roślin drobnoziarnistych. Pod gruboziarniste musimy orać pługiem.

Obok nawozu naturalnego dla gleby (jeżeli poplony przyorujemy) przynoszą nam one poważny zysk w postaci paszy dla bydła. **Duża ilość paszy zielonej bogata w białko, witaminy i sole mineralne, jaką magazynujemy w kwaszonkach poplonowych, wydatnie zwiększa zasoby paszowe w okresie zimy i daje całkowitą możność taniego przeżywienia inwentarza do pierwszej wiosennej paszy. Pasza zielona w jesieni czy kiszonki w czasie zimy jako wybitnie mlekopędne zwiększają wydajność krów a tym samem i dochodowość gospodarstw rolnych.**

Duma kaliszan

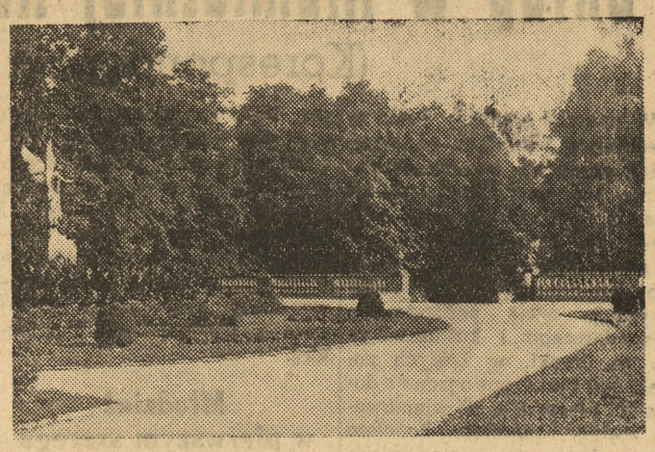

Na zdjęciu widzimy fragment kaliskiego parku, największego i najpiękniejszego w kraju rezerwatu leśnego w w wielkim mieście. Park kaliski znany jest w całej Polsce z przepięknych, rzadkich i bardzo starych okazów drzew. Zarząd Miejski opiekuje się parkiem pieczołowicie przeprowadzając rokrocznie remonty i naprawy, doprowadzając go z każdym rokiem do piękniejszego i bardziej estetycznego wyglądu

Fot. Kuczyński — Kalisz

Szkolą się nowe kadry

w zespole PGR Posadowo

Zespół PGR Posadowo w pow. nowotomyskim przystąpił do intensywnej akcji wysuwania i szkolenia nowych kadr. Organizacja podstawowa, zespołowa rada zakładowa i dyrekcja w harmonijnej współpracy przygotowały się do wytypowania ludzi, celem wysunięcia ich na kierownicze stanowiska.

Obserwując zdolności organizacyjne, sposób opanowania nowego działu pracy, staranność i rzetelność wykonywanych robót, wystosowano z wszystkich państwowych gospodarstw rolnych zespołu **38 robotników rolnych,** stanowiących wartościowy element społeczny i gospodarczy.

Wytypowanymi robotnikami zaopiekowali się w poszczególnych gospodarstwach inżynierowie, technicy, agronomowie, rządcy i księgowi. Każdego dnia omawiają oni indywidualnie z robotnikami praktyczne zagadnienia z dziedziny upraw roślin kłosowych, okopowych, oleistych i przemysłowych, rozpatrują kwestie hodowli, żywienia i pielęgnowania inwentarza żywego, omawiają sposoby dokonywania zapisów w książkach gospodarczych i metody prawidłowego użycia maszyn rolniczych i traktorów, dyskutują na temat elementów właściwego płodozmianu i skutecznej walki z chwastami. Wytypowani robotnicy zwracają się przy każdej okazji o rozstrzygnięcie nurtujących ich wątpliwości.

Co drugą, względnie czwartą niedzielę, zbierają się wszyscy kandydaci na wspólną konferencję roboczą do Posadowa, Wąsowa, czy Bród i tu **przerabiają zagadnienia o socjalistycznej przebudowie struktury gospodarczej wsi.** Na konferencjach tych stają przed nimi skomplikowane, wykraczające poza ramy ich doświadczeń, nowe zadania walki klasowej i nowe formy likwidacji wyzysku na wsi. Tu uzupełniają robotnicy swą praktykę rolną teoretycznym rozszerzeniem wyszkolenia, przyswajają sobie doświadczenia sowchozów radzieckich, zgłębiają strategię walki z kułakami, podnoszą poziom kwalifikacji pod względem opanowania teorii marksizmu-leninizmu oraz wzbogacają swą wiedzę fachową w celu podniesienia wielkości, jak i jakości swoich wysiłków produkcyjnych i kulturalnych, których wymaga od każdego obywatela okres budowania podstaw socjalizmu.

Jest rzeczą jasną, że robotnicy mający za sobą taką szkołę życia, podołają każdemu zadaniu, jakie przed nimi Partia i Państwo Ludowe postawią.

BOLESŁAW PLEŚNIARSKI
korespondent „Głosu"

Lekarze, dentyści i położne

niosą zdrowie rodzinom chłopskim

Imprezy II Tygodnia Zdrowia wyrażają się realnymi faktami tak w samym Poznaniu jak i na prowincji. Niedzielna zbiórka na ulicach m. Poznania przyniosła 174 508 zł, a specjalna zbiórka w tramwaju dała 20 000 złotych.

W meldunkach napływających z prowincji znajdujemy interesujące dane z akcji sanitarno-propagandowej z Gorzowa i Gostynia.

Do powiatu gostyńskiego pojechało dotychczas 7 ambulansów, które odwiedziły 12 Państwowych Gospgarstw Rolnych i 3 spółdzielnie produkcyjne — udzielając 230 porad, badając 160 dzieci na kolonie letnie. Dentyści lotnych ekip udzielili 120 porad i dokonali szeregu zabiegów. Prócz lekarzy pojechało w teren 4 położne, udzielając 36 porad dla matek. W powiecie zoragnizowano 53 konkursy czystości na wsi i 7 konkursów w mieście oraz 8 aktualnych pogadanek.

Gorzów zorganizował 5 pogadanek, z tego 2 na wsi i 3 w mieście, oraz pogadankę radiową. Ambulanse były w dwóch gospodarstwach PGR, w których z porad lekarskich skorzystało 110 osób. Lekarze zbadali 30 dzieci, które mają być wysłane na kolonie letnie. Prócz tego zorganizowano 1 kurs dla higienistów, przeszkalając 35 słuchaczy. W mieście odbyło się 9 konkursów czystości. 2 nowe Koła PCK powstały na terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych. (Ss)

W młodzieżowej przychodni dentystycznej

Małego Florcia zabolał ząb. Przyszedł więc natychmiast do Wojew. Przychodni Stomatologicznej przy ul. Chudoby w Poznaniu i cierpliwie czeka, aż ktoś poprosi go na dentystyczny fotel.

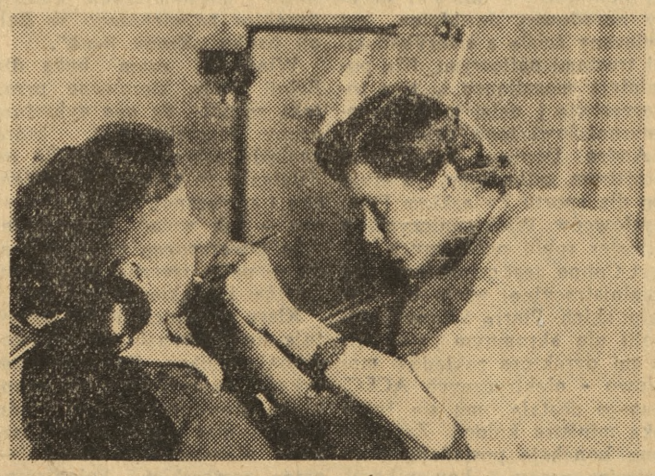

Tymczasem w gabinecie lekarskim siedzi już na fotelu Edward Paluszczak, uczeń VII Szkoły Podstawowej. Zabiegu dokonuje młoda, niedawno dyplomowana lekarka Irena Piechowska. Poradnia Stomatologiczna przeprowadza obecnie badania dzieci 7 i 8 Szkoły Podstawowej

Fot. Przychodzki Głos Wlkp.

Samowolne praktyki

„Siostry Miłosierdzia"

ŻARY. Przypadek bez precedensów zdarzył się w zielonogórskim Szpitalu Powiatowym nr 2 (dawniej Szpital SS Elżbietanek). Jeden z pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego z Żar, ob. Marian Grin, udał się ze swoim półtorarocznym dzieckiem do tego szpitala, w celu prześwietlenia. Dziecko przestraszone ciemnością kabiny rentgenologicznej zaczęło płakać, jednak siostra Dioniza, wykonywująca zdjęcia rentgenologiczne oświadczyła rodzicom, że da sobie sama radę.

Rzeczywiście — po pewnym czasie rodzice siedzący w poczekalni obok kabiny, stwierdzili, że płacz dziecka ustał. Jednakże usłyszeli oni odgłosy podobne do bicia. Przestraszeni weszli do kabiny i zobaczyli, że „siostra" Dioniza nie mogąc widocznie dziecka uspokoić zastosowała eter. Dziecko oczywiście momentalnie usnęło, a po wykonaniu zjęcia, „siostra" usiłowała dziecko obudzić biciem po twarzy. Dziecko w drodze do domu było jeszcze całkiem nieprzytomne, kilkakrotnie wymiotowało i gorączkowało.

Wypadek ten naszym zdaniem nie wymaga dalszych komentarzy. O ile nam wiadomo, eter stosuje się zazwyczaj tylko do usypiania przy cięższych operacjach i to jedynie na wyraźne polecenie lekarza.

Czas już najwyższy, aby skończyć z samowolnymi „praktykami" różnych sióstr „miłosierdzia".

EDWARD APPEL
korespondent „Głosu"

Przodujący robotnicy

na kierowniczych stanowiskach

Nowotomyska fabryka narzędzi chirurgicznych ma za sobą poważne osiągnięcia produkcyjne. Rozwinęła się nieomal z niczego i w największych trudnościach personalnych i surowcowych dźwignęła się na taki poziom, że wykonała przedterminowo plan 3-letni, a obecnie realizuje sprawnie pierwszy etap planu 6-letniego.

Fabryka ta ma także doskonałe osiągnięcia w walce o wysuwanie kadr.

Kierownictwo fabryki spoczywa w rękach robotników. **Jan Janus** zaczął od robotnika fabrycznego, a przeszedłszy przez stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej, brygadzisty i kierownika oddziału został w maju br. wysunięty przez załogę fabryki na stanowisko naczelnego dyrektora. Obok niego spotykamy w fabryce takich ludzi jak **Franciszek Koza,** przedwojenny robotnik i tułacz w poszukiwaniu za chlebem, a obecnie dzielny kierownik wydziału kadr w fabryce. Pracuje tu też przedwojenny robotnik **Jan Knapkiewicz,** dziś znany na terenie Nowego Tomyśla, brygadzista i przodownik pracy. Ramię w ramię walczy z nim o lepszą wydajność przodownik **Wacław Wojcieszak,** również wieloletni robotnik folwarczny.

Fabryka, która ma taki system wysuwania kadr i konsekwentnego ich szkolenia, wcześniej czy później wysunie się na czoło tych zakładów w kraju, które przodują w pracy i w walce nad wychowaniem, szkoleniem i wysuwaniem partyjnych i bezpartyjnych budowniczych Polski.

B. P.

Niedbalstwo oddziału CSMJ

Robotnikom

należy punktualnie płacić

Okręgowy Oddział CSMJ w Poznaniu prawdopodobnie zdobył pierwsze miejsce wśród tu i ówdzie jeszcze kwitnącej biurokracji. Jak dowiadujemy się z licznych skarg pracowników Eksportowej Zbiornicy Jaj w Koninie, Oddział ten słynie z niepunktualnego wypłacania zarobków pracownikom. Obecie jednak niepunktualność dochodzi do 10 dni i niewiadomo jak długo to potrwa, bowiem **w dniu 9 czerwca nie nadeszły jeszcze z Poznaia listy płacy na pobory za maj. To samo dotyczy wypłaty dodatku rodzinnego.**

Jeden z pracowników sezonowych, ob. Dobrogowski, zwolniony z pracy w pierwszych dniach kwietnia, do obecnej chwili oczekuje na wypłacenie mu należności, a ob. Jagodzińska, która ma 5 dzieci i chorego męża a utrzymaniu, również wraz z innymi **musi przez 10 dni po pierwszym zapożyczać się u sąsiadek i znajomych, by doczekać się, aż Oddział w Poznaniu namyśli się i prześle pieniądze.**

Rzekomym powodem spóźniania w nadesłaniu list wypłat jest nieobecność jednej z kancelistek w biurze, której nie ma kto zastąpić. Nie jest to oczywiście żadne tłomaczenie.

Jeżeli nie ma pracownika, który by potrafił sporządzić listy płacy w Okręgowym Oddziale CSMJ dla Zbiornicy w Koninie, istnieje prawdopodobieństwo że inne Zbiornice, należące do tego samego Oddziału, znajdują się w podobnej sytuacji.

JAN RAMATOWSKI
korespondent „Głosu"

Dobre wyniki pracy

Pomocniczej Spółdzielni Pow. Zw. Cechów w Kościanie

W Kościanie odbyło się walne zebranie Pomocniczej Spółdzielni Pow. Zw. Cechów. Obrady otworzył przewodniczący rady nadzorczej ob. Richter. Po powołaniu prezydium, przyjęciu porządku obrad i zapoznaniu się z nowym statutem Spółdzielni, kierownik Ruszczyk i ob. Pawlakówna złożyli wyczerpujące sprawozdania.

Spółdzielnia liczy 239 członków. Jednym z głównych zadań w chwili obecnej jest przestawienie Spółdzielni z działalności handlowej na prace nakładczo-usługowe ze szczególnym uwzględnieniem branży szewskiej, krawieckiej i stolarskiej. Obroty w roku ubiegłym wyniosły przeszło 25 milionów zł, co oznacza wzrost w stosunku do obrotów roku 1948 o 13 proc.

Ze sprawozdań rady nadzorczej, które przedstawił prezes Richter i komisji rewizyjnej, złożone przez ob. S. Zborowskiego wynika, **że spółdzielnia w ciągu roku ubiegłego należycie wypełniła zadanie, przyczyniając się przez coraz większy udział rzemiosła powiatu kościańskiego w transakcjach wiązanych, do realizacji planów gospodarczych, zakreślonych przez Państwo.**

Po udzieleniu zarządowi i radzie nadzorczej absolutorium przystąpiono do podziału nadwyżki w kwocie 563 tysięcy zł, którą w całości przeznaczona na cele społeczne m. in. na świetlicę, szkoły zawodowe, Towarzystwo Terminatorów itp., co jest dowodem obywatelskiego nastawienia rzemiosła. W wyniku wyborów przewodniczącym rady nadzorczej został ponownie **ob. Richter.**

W wolnych głosach ob. ob. Fabiańczyk, Bogacki, Grząślewicz, Schulz, Wizerkaniuk, Ruszczyk, Pawełkiewicz, J. Ratajczak, Karaśkiewicz, Gątowski poruszyli szereg bolączek jak: brak zaopatrzenia poszczególnych branż w surowiec przede wszystkim zaś w drzewo, żelazo, okucia itp., za co należy obwiniać nieodpowiednio pracujący aparat dystrybucyjny.

Ożywiona dyskusja wykazała również usterki i niedociągnięcia Centrali Spółdzielni Rzemieślniczej. Wskazywano m. in. na nieterminowe regulowanie rachunków za pracę nakładczą, co hamuje normalny tok pracy Pomocniczej Spółdzielni i jej członków, pozbawiając ich koniecznej do obrotu gotówki.

Podsumowując dyskusję przedstawiciel Centrali Spółdzielni Rzemieślniczej — ob. Koziela stwierdził, że aczkolwiek w Centrali zaistniały pewne niedociągnięcia, jednak są one stopniowo niwelowane. (K)

W PGR Golejewko powstał LZS

Z inicjatywy wychowawcy fizycznego Gimnazjum w Rawiczu ob. prof. Cepurskiego zawiązał się Ludowy Zespół Sportowy przy PGR Golejewko, powiat Rawicz.

Po zagajeniu zebrania i naświetleniu zadań i celu LZS przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli: Czesław Jarczyński — przewodniczący, Wacław Popiela — zast. przew., Andrzej Kociński — sekretarz, Stanisław Dubicki — gospodarz.

Następnie omówiono plan pracy na najbliższy okres z tym, że zobowiązano się pilnie przychodzić na treningi i rozgrywać zawody z najbliższymi Zespołami Sportowymi.

Na marginesie

Upośledzony dworzec

W Kostrzynie n/Odrą w mieście należącym do rzędu tych które najbardziej ucierpiały w czasie działań wojennych, został również poważnie zburzony dworzec kolejowy. Nic więc dziwnego, że przystąpiono do odbudowy dworca przyjęte zostało przez miejscowe społeczeństwo z dużym zadowoleniem. Nim jednakże zostanie postawiony nowy gmach dworca, dostosowany do potrzeb tej ważnej stacji kolejowej, należy uporządkować stosunki, jakie w tej chwili na stacji kolejowej w Kostrzynie panują. Prowizoryczna poczekalnia nie zawsze jest czysta, również prowizoryczny bufet dworcowy, od dłuższego czasu jest już zupełnie nieczynny. Tak samo nie jest czynny postawiony w swoim czasie przez SWO „Czytelnik" kiosk dworcowy, który był zresztą jedynym punktem sprzedaży gazet i czasopism w całym mieście. Dziś pasażerowie na dworcu, pozbawieni są wszelkich możliwości zakupu papierosów, napoi i żywności, oraz jak wspomnieliśmy, gazet i czasopism.

Takiego stanu rzeczy tolerować nie wolno. Wierzymy więc, że Prezydium MRN w Kostrzynie, wspólnie z władzami kolejowymi, w najbliższym czasie problem ten rozwiąże. **(Wład.)**

Z sali sądowej

Sąd Okręgowy w Ostrowie, na sesji wyjazdowej w Krotoszynie w dniu 13 bm. skazał:

Jana Siadka, piekarza z Krotoszyna za przestępstwo dewizowe na karę 10.000 zł grzywny lub 40 dni aresztu.

Jana Gruchota z Koźmina, pow. Krotoszyn za sfałszowanie dokumentów na karę 6 miesięcy więzienia.

Marię Wolniak z Koźmina za przestępstwo dewizowe na karę 2000 zł grzywny lub 8 dni aresztu.

Sąd Grodzki w Krotoszynie ukarał: **Jana Grzegorka,** murarza z Krotoszyna, za kradzież sadła na szkodę Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych na karę 2 tygodni aresztu.

Andrzeja Waleńskiego i Rozalię Waleńską z Górki, pow. Krotoszyn za nieprzyzwoite zachowanie się wobec Milicji Obyw. Pierwszego na kwotę 10.000 zł grzywny lub 20 dni aresztu, drugą na 5000 zł grzywny lub 10 dni aresztu.

Marię Kolodziejową, Józefa Bogorza z Trzemeszna i **Pelagię Jankowską** z Dąbrowy, pow. Krotoszyn za sprzedaż fałszowanego nadmiarem wody masła na targu w Krotoszynie na kary po 1000 zł grzywny lub po 4 dni aresztu. (fk)

BOJANOWO

Z życia TPPR. Ostatnio w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie odbyło się wspólne zebranie wszystkich kół Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, na którym przew. Zarządu Oddziału Pow. TPPR Władysław Pioch wygłosił obszerny referat na temat życia kulturalnego wsi radzieckiej i jej elektryfikacji. W dyskusji nad referatem zast. sekr. KM PZPR **Wojciech Janowicz** sprecyzował ogólne znaczenie przyjaźni ze Zw. Radzieckim. Następnie wybrano Pełnomocnika do spraw organizacyjnych na terenie miasta i gminy **Czesława Smukałę.** (wt)

Nieuczciwi pracownicy PZZ powędrowali za kratki

Edmund Ciastowski z Żerkowa, pow. jarocińskiego i **Jan Krzyżostoniak** z Kórnika uprawiali przestępstwa gospodarcze na szkodę P. Z. Z. Jako członkowie zarządu młyna przywłaszczyli sobie około 91 ton żyta, magazynowanego przez P. Z. Z. oraz około 4 ton żyta i pszenicy, oddanych do młyna w celu przemiału przez gospodarstwa P. G. R. Ponadto skupowali oni zboże i sprzedawali mąkę, przeprowadzali różne transakcje wymienne zboża na mąkę, pobierając dodatkowe opłaty w naturze oraz pobierali miarki przemiałowe wyższe od dozwolonych.

W tym wypadku Komisja Specjalna ukarała obu grzywną w wysokości po 10.000 zł, a poza tym Ciastowski osadzony został w obozie pracy przymusowej na okres 15 miesięcy, zaś Krzyżostoniak na okres 9 miesięcy.

W związku z tą sprawą osadzeni zostali także w obozie: **Tadeusz Hasiński,** zam. w Poznaniu (ul. Jeżycka 45) na okres 5 miesięcy, za utrudnianie wszczętego postępowania karnego przeciwko Ciastowskiemu i Krzyżostoniakowi; **Henryk Cendlak** z Środy Śląskiej na 6 miesięcy, że jako delegat P. Z. Z., nie dopełnił swego obowiązku sprawdzania stanu ilościowego zboża oraz **Czesław Nowicki** z Poznania (ul. Knapowskiego 15) na 3 miesiące obozu, że jako kontroler rejonowy P. Z. Z. poświadczył niezgodnie z prawdą, jakoby przeprowadził kontrolę młyna w Kórniku, chociaż w rzeczywistości kontroli nie dokonał. (lc)

Adam Semmler *skazany* na karę śmierci

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie, toczyła się rozprawa przeciwko **Adamowi Augustowi Semmlerowi,** b. właśc. 30 ha gospodarstwa rolnego, zam. w Mochach, pow. wolsztyńskiego.

Stanął on pod zarzutem, że w okresie okupacji jako sołtys gromady i członek NSDAP oraz SA, w pierwszych dniach września 1939 r. brał udział w aresztowaniu Polaków podejrzanych o antyhitlerowską działalność, w przeprowadzaniu rewizji domowych, w wysiedlaniu oraz znęcał się nad robotnikami zatrudnionymi u niego.

Semmler skazany został na karę śmierci przez powieszenie, utratę praw publicznych na zawsze, a ponadto Sąd orzekł przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (lc)

Wrażenia z wczasów pracownika TOR w Krotoszynie

Nasz korespondent przeprowadził rozmowę z robotnikiem Technicznej Obsługi Rolnictwa w Krotoszynie — ob. Władysławem Czubińskim na temat wrażeń odniesionych z pobytu na wczasach pracowniczych w Ustce. Nasz wczasowicz jest bardzo zadowolony z wakacji i powiedział m. in.:

Również w tym roku zostałem skierowany na wczasy do Ustki, jak w roku poprzednim. Mając porównanie dwóch lat, mogę śmiało powiedzieć, że akcja Wczasów Pracowniczych jest na bardzo dobrym poziomie. Opieka nad wczasowiczami, jak i wyżywienie polepsza się z roku na rok. Jako pracownik fizyczny TOR w Krotoszynie woj. poznańskie, jestem bardzo zadowolony, że w czasie mego dwutygodniowego pobytu, wypocząłem po całorocznej pracy, nabrałem nowych sił do pracy. Chciałbym jeszcze raz podziękować kierownictwu oraz personelowi domu Wczasowego „Hutniczanka" w Ustce, za mile spędzone wczasy, a towarzyszom pracy życzę skierowania do tej samej miejscowości. (B .K.)

To nie jest w porządku

W niedzielę, dnia 11 bm. miało się odbyć ważne zebranie Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych zrzeszonych przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Bojanowie. Niestety, mimo ogłoszenia i przyjazdu przedstawicieli Zarządu Powiatowego Związku, na zebranie przybyło tylko 35, zamiast 100 spodziewanych osób. Wskutek nikłej frekwencji zebranie odłożono i goście rawiccy odjechali do domu. Widać z tego, że członkowie zbyt mało interesują się życiem swego Związku. (wt)

Koncert symfoniczny w Rawiczu

W poniedziałek, dnia 19 czerwca br. odbędzie się w sali Domu Kultury w Rawiczu o godz. 20 koncert Symfonicznej Orkiestry Objazdowej Tow. Filharmonii Robotniczej w Poznaniu przy współudziale artysty Państw. Opery Poznańskiej Józefa Prządy.

Orkiestrą dyryguje Leszek Rezler, Objaśnień udziela Henryk Duczmal, Program składa się z popularnych utworów Moniuszki, Kurpińskiego i Kiesewettera.

Obwieszczenia

Dyrekcja Państw. Zakładu Kształcenia Administracyjno-Handlowego w Poznaniu, przy ul. Śniadeckich 54/58 ogłasza:

WPISY

do **2-letniego Gimnazjum Handlowego dla Dorosłych** po 7 kl. szkoły podstawowej
do **Liceum Administracyjnego II st. — po ukończeniu** gimn. handlowego
do **Liceum Planowania**
do **Liceum Statystyki**
do **Liceum Administracji Finansowej**
do **Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjnego** po ukończeniu 9 klasy szkoły ogólno-kształcącej.

Wpisy trwają do dnia 24 czerwca 1950 r. — Zgłoszenia do Gimnazjum Handlowego dla dorosłych — pokój 4, do Liceum Administracyjnego pokój 8, do innych wydziałów pokój 7 codziennie w godz. 10—12, 17—19. K1312

Co gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: W sobotę o godz. 19 **„Traviata"** Verdiego, w niedzielę **„Cyganeria"** Pucciniego.

POLSKI. Dziś i jutro o godz. 19.30 **„Brygada szlifierza Karhana"** W. Kani.

NOWY: Dziś i jutro o godz. 19.30 **„Wielki człowiek do małych interesów"** Al. Fredry.

KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i jutro **„Moralność Pani Dulskiej"** G. Zapolskiej.

MŁODEGO WIDZA: Dziś o godz. 16 **„Dr Doolittle i jego zwierzęta"**. Jutro teatr nieczynny.

KINA

Apollo — o godz. 16, 18, 20 **„Saławat wódz Baszkirów"**, o godz. 22 **„Wyspa szczęścia"**; **Bałtyk** — o godz. 15.30, 18 i 20.30 **„Ali Baba i 40 rozbójników"**; **Rialto** — o godz. 16, 18, 20 **„Awantura na wsi"**; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 **„Kobiety słonecznego Tadżykistanu"**; **Warta** — o godz. 14 i 16 **„Zawieja"**, 18 i 20 **„Sen o miłości"**; **Piast** (Starołęka) — o godz. 18, 20 **„Skarb"**.

WYSTAWY

Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz 10 do 18.

Wystawa Akcji „W" czynna codziennie w Coll. Maius ul. Fredry 10 od godz. 11—19

Wystawa prac słuchaczy Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej, ul. Garbary 25 — otwarta codziennie do 30 czerwca w godzinach od 9—18.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddz. w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego". Otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedzielę i święta od godz. 10—17.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 18

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz 8 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątecznych od godz. 9—15.

Redakcja. Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90, dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72

Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. RUCH Nr konta — V-6714.

Biuro ogłoszeń. Poznań ul. **Wyspiańskiego 10, I ptr.,** tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr **V-6777/110.** czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „**Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10** telefon 62-70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12698

Pracownicy poszukiwani

Planista przemysłowy do samodzielnego prowadzenia referatu planowania przemysłowego oraz statystyki natychmiast potrzebny. Uposażenie wg grupy V umowy zbiorowej plus premie. Mieszkaniem służbowym nie dysponujemy. — Zgłoszenia pisemne lub osobiste z życiorysem kierować do: **Lubań Wronki Przemysł Ziemniaczany, Wągrowiec,** ul. Przemysłowa 72. K1296

10 wykwalifikowanych lastricarzy oraz 1 mistrza posadzkarskiego poszukujemy zaraz. S.P.B. Poznań, ul. Zeylanda 12. K1304

Inżyniera-architekta wzgl. **budowniczego z uprawnieniami** zaangażuje natychmiast do Działu Inwestycyjnego poważna instytucja państwowa. Oferty Głos Wielkopolski dla K1305.

Stróża oraz ślusarza zaangażujemy zaraz. **Warsztaty Mechaniczne Pawlak, Warszawska 27** pod Przym. Zarządem Państwowym. K1303

Kierownika działu finansowego, księgowego-bilansisty i 2 księgowych poszukujemy natychmiast. Warunki wg umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych, tabeli płac kat. II. Reflektuje się tylko na siły o pierwszorzędnych kwalifikacjach. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować należy do **Powszechnej Spółdzielni Spożywców z odp. udz. w Słupsku,** ul. Stalina 3. K1311

Techników, mechaników i techników budowlanych wzgl. pracowników obeznanych w tejże dziedzinie na stanowiska: kierownika sekcji ruchu, referenta maszyn i urządzeń, referenta energetyki, kierownika Sekcji remontu, magazyniera branży metalowej ze znajomością kartoteki, starszego Inspektora Inwestycyjnego i starszego Referenta Inwestycyjnego poszukują natychmiast **Poznańskie Zakłady Mięsne do Oddziału Techniki Ruchu i Inwestycyjnego.** Zgłoszenia kierować do Poznańskich Zakładów Mięsnych, dział Personalny, ul. Dąbrowskiego 129/131. K1314

Księgowego bilansistę zatrudni zaraz **Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego** Poznań, Wszystkich Świętych 4a. 3766g

Poszukujemy odpowiednich

LOKALI

dla celów przemysłowych ca 700—1000 m² możliwie zaraz.

Warsztaty Mechaniczne L. Pawlak, Poznań, Warszawska 27 pod Przymus. Zarządem Państwowym. Telefon 12-09. K1302

SPRZEDADM:
samochód ciężarowy „BEDFORD" 6-cylindrowy, 2,5 ton, na chodzie
samochód osobowy „HANSA" 4-cylindrowy, kabriolet 4-osob., na chodzie.
Wiadomość telef. 65-95 lub 97. 3711g

Szwajcar samotny

oraz **dziewczyna** do prac polnych, potrzebni zaraz. Wynagrodzenie dobre. Antoni Kaczmarek — Murkowo, stacja kol. i p-ta Lipno Nowe pow Leszno. 3705g

Słuchamy radia

Niedziela, 18 czerwca 1950

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

10.15 Program lokalny na dzień bieżący i komunikaty; 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa". Wykonawcy: Zespół braci Nowickich z Poznania Zespół regionalny braci Domagałów ze Zbąszynia. Zespół Ludowy Szamotulan (instr.-wokalny); 11.10 Chóry Wielkopolskie. Śpiewa chór im. Dembińskiego pod dyr. J. Kowalczyka; 11.30 „Sprawy wiejskie"; 11.40 Muzyka; 11.45 Skrzynka ogólna Rozgł. Poznańskiej nr . listy radiosłuchaczy omówi A Sikorski; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.15 Koncert; 14.15 Niedziela na wsi; 14.20 Muzyka ludowa; 14.45 „Życiorysy górników"; 15.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 15.15 „Uczennica I klasy"; 16.00 Dziennik, 16.20 Nasze chóry śpiewają; 17.00 Koncert; 18.00 „Inżynier Saba"; 19.00 Koncert kameralny; 19.30 Węgry przemawiają do Polski; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Muzyka z płyt; 21.00 Melodie świata; 21.50 „Kaprysy mieszkańców Zwierzyńca" — felieton; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Skrzypce grają na dobranoc; 24.00 Koniec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Księgowy z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Głos Wielkp. dla K1315.

Absolwent stomatologii przyjmie zastępstwo lekarza dentysty lub dentysty na sierpień. Oferty Głos Wlkp. dla 3765g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzynka 163 K1194

Księgowości. Kurs wieczorowy rozpoczynamy 5 lipca. Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. K1255

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, Marcinkowskiego 2a. 3381g

Tańców nowoczesnych, narodowych, step wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2 3382g

Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kurs księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisania. 3564g

Sprzedaże

Sypialnie poleca Ignacy Sobczak Poznań, Dąbrowskiego 64, przy Wawrzyniaka. K1139

Mereżkarkę Singera sprzedam. Of. Głos Wielkp. dla 3687g.

Parcele własne w Antoninku otoczone zieleńcami, sprzedaje również na spłaty. Czubkowa Poznań, Libelta 10 telefon 21-74 1736g

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejszej dzielnicy miasta. Cena 300 000. Sprzedaje „Union" Rzeczypospolitej 4. 3419g

Willę luksusową Ostroroga, kamienicę składami przy Marcina willę Luboniu przy dworcu wolnym mieszkaniem, willę ⅓, Jeżyce 900.000 sprzeda Meteiski Marcina 23. 3444g

Opel P 4 na chodzie sprzedam Kazimierza Wielkiego 1 garaż 32. 1381p

Linoleum gładkie, deseniowe, chodniki samodziałowe polecają: Bukowscy, Żydowska naprzeciw kościoła. 3516g

Butle (gąsiory) do owocu stoje do wiązania (kopowe) różnej pojemności kupisz Radioma Poznań Wrocławska 21. 3604g

Cegły, tragarze sprzedam. Wodna 29, narożnik Garbar. 3722g

Parcele budowlane Winiary sprzedam. Wiadomość: Leonarda 8, Sklep. 3723g

Motocykl DKW N. Z. 350cm³ dobrym stanie sprzedam. Jasnogórska 40 m 2. 3724g

Ford-Gaz 1½ tony po remoncie korzystnie. Dozorca Zwierzyniecka 8. 3725g

Wanderer 4, taksówka z zegarem. Tel. 72-74, od 13—14. 3727g

Akordion 80 basowy 2 reg. sprzedam. Chełmońskiego 15 m. 7. 3736g

Pompy studzienne typ abisyński z przyborami oraz wężami odda korzystnie. Duchowski, Fredry 2. 3698g

DKW 250 NZ dobrym stanie. Poznań, Raczyńskich 12 Przepióra. 3701g

Pomadówka motorem i elektr. stół ogrzewalny. Stan doskonały. Jackowskiego 41 m. 2, telefon 48-31. 3670g

Jadalnia jasny dąb, piękny okaz, sypialnie, gabinety szafy, fotele nowoczesne, biblioteka kombinowana kredensy, umywalnie, różne. Składnica Rokossowskiego 70 w podwórzu. 3721g

Kamienica dwupiętrowa, blisko tramwaju Grunwaldzkiej 1.700 000, dom 4 ubikacje, wolne, ogród owocowy, Ławica przy trolleybusie 2.200 000, willa Puszczykówku 5 ubikacji, ogród 1.500 000, wybór parcel willowych sprzeda Nowak Wyspiańskiego 16. 3737g

2 opony, dętki 600×16 sprzedam. Jeżycka 42a garaż 7, od 19—20. 3681g

Idealna połowa ogródka owocowego i domku do remontu. Starołęka. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wilkp. dla 3685g.

Maszynę pisania walizkową, magiel ręczna, białą toaletkę, deski wszystko bardzo dobrym stanie. Kornobis, Góralska 7 (Sołacz) od 13—15. 3668g

Encyklopedia Trzaski (5 t.). Zeylanda 3 m. 7. (Sobota od 14—16, niedziela do 12). 3661g

Motocykl DKW 350 NZ w bardzo dobrym stanie. Daszyńskiego 59 w podwórzu. 3648g

NSU 200 cm³ 4 takt. Fabryczna 14 m. 2. 3610g

Sprzedam wiertarkę słupkową, narzędzia ślusarskie. Bruch — Obrzycko. 1380p

Hanomag kabriolet, stan bardzo dobry, nowe gumy, telef. 21-00. 3560g

Dom ogródkiem 325 000, dom mieście ogrodem, woda na hodowlę bobrów 850 000, dom interesem Szamotułach — 1.500 000 wybór domów, gospodarstw, młynów wodnych, sprzeda pośrednictwo Orzeł Wronki. 1398

2 odbiorniki bateryjne również bez lamp kupi Fa Renoma, Poznań St. Rynek 23. 3299g

Lekarskie

Dr med. Roman Rafiński, spec. chorób gardła, nosa uszu i krtani powrócił z urlopu. Ord. prócz poniedziałków i sobót od 12—13. Słowackiego 38. Tel. 41-20. 2886g

Wolne posady

Apteka w Trzciance woj. poznańskie poszukuje magistry (a) na trzy miesięczne zastępstwo. 3397g

Poszukuję magistra(ry) od września lub października. Jan Galiński, Apteka - Szamotuły. 3667g

Pomoc domowa zaraz potrzebna z noclegiem. Półwiejska 28 m. 5. 3662g

Potrzebna starsza osoba z gotowaniem, referencjami. Wrocławska 2. Skład owoców. 3719g

Szofer na ciągnik Lanz-Buldog, woźnica i robotnik potrzebni Daszyńskiego 98. 3756g

Potrzebna gosposia zaraz. Sklep Galanterii; św. Marcina 38. 3708g

Potrzebni samotni, gospodarz robotnik i szwajcar. Adres wskaże Głos Wielkp. nr 3767g

Pomoc domowa, gotowaniem na okres letni, na wyjazd potrzebna. Słowackiego 21 m. 4. 3763g

Szuka posady

Inteligentna, samotna szuka posady jako wyręczycielka pani w domu lub handlu do 2 wzgl. do samotnej osoby Of. Głos Wielkp. dla 3623g.

Handlowe

Kolekturę pełnym biegu oddam względnie przyjmę wspólnika. Oferty Głos Wielkp. dla 3702g.

Zamiana

Parcele, mieszkanie Poznaniu, zamienię na domek, dopłacę. Oferty Głos Wielkp. dla 3673g.

Zguby

Zostawiono pociągu Piła — Poznań teczkę brązową, skórzaną. Znalazcę proszę o zwrot ważnych dokumentów. Poznań Przemysłowa 46. 3769g

Różne

Strojenia, naprawy, fortepianów wykonuje Drygas, Poznań Chudoby 15 (Skarbowa) Telefon 99-79. K1095

„Galanteria" Dąbrowskiego 1 wykonuje mereżkę, okrętkę, plis, podnosi oczka, obciąga guziki 3653g

Kupna

Złom, monety srebrne kupuje Laboratorium Kaiser Poznań. Półwiejska 8 827p

Kamienice. — Willę. — Domek. — Parcelę kupię. Zgłoszenia „Union". Poznań Rzeczypospolitej 4. 3418g

Dom ogrodem Poznaniu — okolicy, do 1.400.000 od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkp. dla 3665g.

Lampy radiowe 2K2M, C0241 C0257, C0244, CB242 kupi natychmiast Fa Renoma, Poznań, St. Rynek 23. 3647g

Za oddanie ostatniej przysługi najdroższej żonie i najtroskliwszej mateczce, śp.

Armidzie Schulzowej

składamy Przewielebn. Duchowieństwu, Krewnym, Lokatorom i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż z córką

3753g

Szwajcarska sielanka

Szwajcaria to kraj, który od wielu dziesiątek lat nie zaznał wojen. Naród rentierów i emerytów, mekka wielocyfrowych kont przeróżnych spekulantów tego świata, cel wycieczek zamorskich miliarderów, hinduskich nababów, wschodnich i afrykańskich menelików oraz innych „tureckich świętych"! Szwajcaria jest także bezpiecznym schronieniem dla wielu hitlerowców.

*

Nie tak dawno rząd szwajcarski odmówił zwycięskim mocarstwo wydania zablokowanych w bankach szwajcarskich należności hitlerowskich. Korzystają więc z tych funduszów rozmaite było wielkości nazistowskie w pięknej miejscowości — Davos. Znajduje się między nimi ostatni konsul hitlerowski w Szwajcarii, doktor Jaeger, jest i doktor Ullman, jeden z twórców SS, dalej niejaki Rossa, zidentyfikowany szpieg z okresu ostatniej wojny — niewydany zresztą przez rząd szwajcarski i wielu, wielu innych. Osobistości te, zajmują w Davos dwa piękne hotele „Valbella" i „Wolfgang". Luksusowe hotele określa się niewinnymi słowami „obozy dla internowanych"! Przebywa w nich już piąty rok ponad 250 hitlerowców z całymi swymi rodzinami.

*

Jak widać, „zablokowane konta" dają niezłe procenty dla spędzania tak długiego urlopu. A może zarabiają jeszcze na innych ciemnych sprawkach i interesach! Wszak Szwajcaria to również miejsce schadzek międzynarodowych sabotażystów i centrum wywiadu państw atlantyckich!...

Malarstwo polskie wyjeżdża w teren

Od kilku lat Muzeum Wielkopolskie — od 18 bm. Muzeum Narodowe — prowadzi na terenie naszego miasta jak i na prowincji owocną akcję szerzenia kultury artystycznej, urządzając szereg wartościowych i cennych wystaw. Obecna „Wystawa objazdowa", która zwiedzi województwa poznańskie, pomorskie, gdańskie i szczecińskie gromadzi kolekcję obrazów olejnych i rysunków sztuki polskiej od Stanisława Poniatowskiego aż do czasów najnowszych. Pokaz ten obejmujący około 70 pozycji, daje treściwy i wyczerpujący przekrój naszej sztuki z tego okresu tak, że mieszkańcy prowincji będą mogli na podstawie oryginalnych dzieł z nią się zapoznać. Dobór eskponatów został tak skompletowany instruktywnie, tak że poszczególni artyści reprezentowani są dziełami malarskimi, jak również rysunkami. Również poziom wystawy jest wyrównany nie tylko na miarę prowincji, lecz według wymagań i gustu każdego większego środowiska artystycznego.

I tak np. znajdziemy wśród eksponatów dwa małe a bardzo cenne obrazki olejne Norblina, które uważać należy za unikaty w twórczości artysty, znanego przeważnie z prac graficznych. Są one typowymi przykładami sztuki Wateau, której kontynuatorem i naśladowcą był Norblin. Do rzadko spotykanych dzieł należy również „Kościuszko pod Maciejowicami" Plerscha i portret Naczelnika malowany przez Wojniakowskiego. Szereg naszych batalistów rozpoczyna również mało znany artysta J. Suchodolski obrazem „Napoleon pod Piramidami" — następują po nim dzieła Michałowskiego i Juliusza Kossaka. Akwarela tego ostatniego „Krakowskie wesele" jest cennym dokumentem barwnych strojów ludu krakowskiego, zgromadzonego przed zabytkowym budynkiem karczmy wiejskiej. Z malarzy historycznych mamy precyzyjnie wykonany rysunek „Uczta u Wierzynka" Simmlera, Gersona realistyczne typy regionalne, Chlebowskiego, malującego z zamiłowaniem sceny wschodnie, dwie akwarele z tego środowiska, Siemiradzkiego, twórcy „Pochodni Nerona" studium Greczynki — wreszcie Jana Matejkę — którego wspaniały obraz historyczny „Joanna d'Arc" uratowany z zawieruchy wojennej będzie ozdobą Muzeum Narodowego w Poznaniu — reprezentowanego przez świetny portret mężczyzny. Z kolei wymienić należy malarzy rodzajowych: Kostrzewskiego i Wierusza-Kowalskiego. Wielkopolan zainteresuje z pewnością „Portret Karola Marcinkowskiego" wykonany przez lwowskiego malarza Reychana.

Krajobraz znakomitego realisty A. Gieryńskiego „Rothenburg" wprowadza nas w epokę nowoczesnego malarstwa polskiego, reprezentowanego przeważnie przez malarzy krakowskich zgromadzonych w towarzystwie „Sztuka". Pokazano tu bardzo ciekawe wczesne prace wybitnego akwarelisty Fałata „Głowa murzyna" i „Myśliwiec z rogiem" szczegółowo wypracowane, które stały się podbudową do późniejszego stylu artysty polegającego na użyciu szerokiej plamy. Bardzo ciekawym i rzadkim eksponatem jest olejny obraz Wyspiańskiego przedstawiający wnętrze paryskiej pracowni artysty. Wyspiański jednak przeważnie tworzył pastele i rysunki węglem lub kredką nacechowane charakterystycznym i bardzo osobistym stylem („Macierzyństwo" i „Głowa chłopca"). Poważnie reprezentowany jest sławny symbolista, zwany polskim Böklinem, Jacek Malczewski. Natomiast trzej malarze Podkowiński, Pankiewicz i Ślewiński reprezentują wpływy francuskiego impresjonizmu. Odrębną i poważną pozycję w naszym malarstwie zajmują portrety Olgi Poznańskiej, która nie tylko w kraju, ale i za granicą zyskała sobie uznanie jako wybitna portrecistka.

Jeśli chodzi o stronę techniczną wystawy, to zaprojektowano i wykonano specjalne ekrany, które można ustawiać tak w dużych salach wystawowych jak i w każdej skromnej robotniczej świetlicy prowincjonalnej. Pierwszym miastem, do którego wystawa zawita, będzie Strzelno i Trzemeszno. Równocześnie objedzie teren od miesiąca maja począwszy „Wystawa Mickiewicz i Puszkin.

I. M.

„Horst Wessel" w Vietnamie

Nacjonalistyczny organ prasowy austriackich hitlerowców „Linzer Volks Zeitung" znany z publikowania pamiętników znanego SS-owca Skorzenny'ego, organizatora ucieczki Mussoliniego — zamieścił niedawno reportaż wojenny z walk we Vietnamie. Przytaczamy wyjątek:

„Nasi legioniści" (hitlerowcy spod znaku SS'u — przyp. red.) idą radośnie do walki w takt „Horst Wessellied". Przeciwnik to pies, którego trzeba zadusić! Nowa broń amerykańska jest wspaniała. Kiedy maszerujemy na „czerwonych" nasze dawne, piękne piosenki same cisną się na usta! (w tekście następuje zwrotka wyżej cytowanej piosenki!) Trzeba zniszczyć czerwonego wroga. Nikt nie jest w stanie nam przeszkodzić. Nawet sami Francuzi!"

Kilka lat temu słyszeliśmy tę melodię z ust „legionistów" hitlerowskich. Widzieliśmy ich również maszerujących w takt owej piosenki. Nawet dość daleko z nią zaszli, ale przerwano ich marsz. Przerwała ją najlepsza — Czerwona Armia.

Mar

Nowości „Czytelnika"

Parandowski J. — Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian.

Jest to pierwsze powojenne wznowienie pięknych w formie i interesująco ujętych pod względem treści baśni o bogach i bohaterach starożytniej Grecji i Rzymu. Tekst książki uzupełniają liczne reprodukcje dzieł sztuki starożytniej, ilustrujące mityczne wierzenia.

Sieroszewski — W. Zamorski diabeł.

Treścią tej powieści jest walka powstańców chińskich zwanych bokserami, o wyzwolenie ojczyzny spod wpływów przedstawicieli wielkiego kapitału, wyzyskujących nikczemnie naród chiński i tamujących jego swobodny rozwój. Jednym z bohaterów akcji pełnej dramatycznego napięcia jest młody, dzielny Polak.

Amado J. — Ziemia złotych płodów.

Jest to dalszy ciąg „Ziemi krwi i przemocy". Akcja rozgrywa się w małej mieścinie Ilheus (Brazylia), która na początku XX wieku szybko przeradza się w duże miasto. Głównym tematem powieści jest zażarta walka o okoliczne tereny, tocząca się między miejscową ludnością a obcym kapitałem. W nierównym zmaganiu zwycięża Amerykanin Carbanks, doprowadzając do ruiny i nędzy małych dzierżawców i tysiące wyrobników. Grupie Carbanksa przeciwstawia autor gro-madę patriotów z poetą Sergiuszem Mourą i członkami organizacji robotniczej na czele, która pomimo doraźnej porażki podejmuje na nowo walkę o prawa ludzi pracy.

Głos Sportowy

Czołowi kierowcy polscy wezmą udział w wyścigu o XI „Złoty Kask"

W niedzielę będziemy świadkami niezwykle emocjonujących wyścigów na torze trawiastym na Woli (Ławicy) o XI „Złoty Kask". Do wyścigu zgłosili się już czołowi kierowcy polscy, nie jest jednak wykluczone, że przyjadą zawodnicy zagraniczni. Oto minutowy program zawodów:

Godz. 14.30 — lądowanie sanitarki lotniczej na torze wyścigowym.

Godz. 14.45 — powitanie zawodników przez I wiceprzewodniczącego klubu „Unia — E. Dzięgla.

Godz. 14.55 — Defilada zawodników.

Godz. 15.00 — Wyścigi motocyklowe.

Kolejarz (Leszno) — Budowlani

Dziś o godz. 18.30 na boisku Zw. Warty przy ul. Rolnej odbędzie się pierwsze finałowe spotkanie o tytuł piłkarskiego mistrza Okręgu kl. A pomiędzy leszczyńskim Kolejarzem a jedenastką ZKS Budowlani.

Skonecki i Jędrzejowska nadal zwyciężają w PRADZE

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych w Pradze padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn: Skonecki I — Kunstfeld 8:10, 6:2, 6:4, Asboth (Węgry) — Smolińsky (CSR) 6:2, 6:1, Katona (Węgry) — Jaworsky (CSR) 2:6, 9:11, Piątek — Krajcik (CSR) 4:6, 4:6, Wad (Węgry) — Becka (CSR) 6:8, 6:3, 6:4.

Ćwierćfinał gry pojedynczej kobiet: Jędrzejowska — Holeckova (CSR) 6:4, 6:2, Miskova (CSR) Veverkova (CSR) 3:6, 7:5, 6:4.

Gra podwójna mężczyzn: Skonecki I, Skonecki II — Chadima, Kucera (CSR) 6:1, 1:6. 6:3, Becka Stojan (CSR) — Spindl Tikal (CSR) 6:2, 11:9, Katona, Wad (Węgry) — Lendl, Stosek (CSR) 6:1, 6:8 (przerwano z powodu mroku) Asboth, Stolpa (Węgry) — Vacek, Benes (CSR) 6:2, 6:1, Tisnovsky, Kozich (CSR) — bracia Kozeluh (CSR) 6:1, 6:2, Kozih, Tysnovsky (CSR) — Piątek, Chytrowski 3:6, 6:1, 7:5, tym samym prostujemy mylnie podany wynik, w którym zwyciężyli Polacy.

Ćwierćfinał gry mieszanej: Krajci, Veverkova — Skonecki I, Rarkova 6:3, 6:0, Asboth, Koermoeczy (Węgry) — Stojan, Zaharinkova (CSR) 6:2, 6:0, Reksler, Holeckova (CSR) — Rabene, Trnokova (CSR) 6:4, 7:5, Kucera, Jilkova (CSR) — Tisnovsky **Koblichova** (CSR) 7:5, 6:2.

Zmiany w terminarzu Ligi PZPN

Wydział gier i dyscypliny PZPN przeniósł termin rozgrywek o mistrzostwo ligi — runda jesienna — z 14 września na dzień 10 września br. W dniu tym odbędą się tzw. derby lokalne w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Chorzowie, Bytomiu i Radlinie.

Zaległe spotkanie CWKS — Budowlani Chorzów odbędzie się 23 lipca, natomiast zawody o mistrzostwo ligi Stal — Katowice — Stal Lipiny, wyznaczone na sobotę (17 bm.) zostały ponownie odłożone.

Skład na Bułgarię *ustalony*

Na obozie w Czerwieńsku odbyły się walki eliminacyjne przed międzypaństwowym meczem zapaśniczym z Bułgarią. W wyniku walk eliminacyjnych ustalono następujący skład reprezentacji Polski:

Waga musza: **Sznajder**, kogucia — **Tobola**, piórkowa — **Kauch**, lekka — **Świętosławski**, półśrednia — **Gołaś**, średnia — **Radon**, półciężka — **Bajorek**, ciężka — **Krysmalski**.

Międzypaństwowe spotkanie Bułgaria — Polska odbędzie się w dniu 29 czerwca br. w Sofii. Wyjazd zawodników polskich nastąpi w dniu 24 bm.

Drugi dzień mistrzostw

W drugim dniu zawodów rozegrano następujące konkurencje: **mężczyźni 50 m** — 1) Twardowski (Unia — Poznań) 201 pkt., 2) Zalewski (Stal — Poznań) 197 pkt., 3) Filip (Ogniwo — Warszawa) 188 pkt. **35 m** — 1) Skrzypkowski (Unia — Zgierz) 206 pkt., 2) Markiewicz (Kolejarz — Poznań) 193 pkt., 3) Just (Unia — Zgierz) 187 pkt. **25 m** — 1) Wojtkowiak (Stal — Poznań) 224 pkt., 2) Szymus (Związkowiec Krak.) 214 pkt., 3) Just (Unia — Zgierz) 209 pkt.

W trójboju krótkim (50, 35, 25 m) pierwsze miejsce zajął Twardowski — 567 pkt. przed Justem — 557 pkt. i Skrzypkowskim — 557 pkt.

Kobiety 50 m 1) Kondracka (Ogniwo — Warszawa) 186 pkt. 2) Chwała (Zw. Kraków) 144 pkt. 3) Świstelnicka (Ogniwo — Gdynia) 138 pkt. **35 m** — 1) Kondracka (Ogniwo — Warszawa) 186 pkt. 2) Chwała (Zw. Krak.) 161 pkt. 3) Świstelnicka (Ogniwo — Gdynia) 135 pkt. **25 m** 1) Świstelnicka (Ogniwo — Gdynia) 178 pkt. 2) Kondracka (Ogniwo — Warszawa) 177 pkt. 3) Nawrot (Unia — Poznań) 170 pkt.

W trójboju krótkim zwyciężyła Kondracka — 548 pkt. przed Chwałą — 490 pkt. i Świstelnicka — 451 pkt.

45)

Gdy lekarka przybyła do mieszkania Leśniaków, w kuchni było już tłoczno. Siedział tu Dera, Sroka, dokuczliwy Jarosz, który swego czasu, po nieudanym strajku, tyle krwi napsuł Janowi. Przy drzwiach stał Godula.

Na widok lekarki stary Leśniak dźwignął się od rannej. Niezgrabnie się skłoniwszy, odpowiedział na jej pozdrowienie, po czym rzekł:

— O tej chorej pani Wrońska, nie ma prawa nikt się dowiedzieć.

— Ja już uprzedziłem, ojcze. — Jan pomagał lekarce zdjąć płaszcz, podbity futrem.

Wrońska nic nie odpowiedziała. Jej twarz, dużej, zdrowej kobiety była lekko zaróżowiona, jasno-niebieskie, prawie białe oczy, szybko obrzuciły zebranych. Wielu z nich znała, przebywała przecież tu od początku okupacji.

Podniosła z podłogi lekarską torbę, którą przed chwilą odstawiła i podeszła do chorej.

— Wciąż nieprzytomna — wyjaśniła Leśniakowa, złożywszy po babsku ręce na brzuchu.

Wrońska znów spojrzała po obecnych.

— Mężczyźni zechcą się stąd usunąć — rzekła dźwięcznym, niskim głosem. — Pani Leśniakowa zostanie do pomocy.

Górnicy posłusznie ruszyli do sypialni.

Król rzekł już na progu:

— Nam zależy, aby ranna jak najprędzej przyszła do siebie... to znaczy odzyskała zmysły, przyniosła ona ważne wiadomości... — głos jego brzmiał z lekka rozkazująco.

Wrońska uśmiechnęła się. Była ładna i pociągająca w tym uśmiechu. Wzruszyła ramionami:

— Zrobię co będę mogła — i pochyliła się nad chorą.

Mężczyźni rozsiedli się w sypialni na krzesłach i łóżkach. Zapalili papierosy. Milczeli. Światło tu było zgaszone, okno odsłonięte, na niebie wytryskiwały co chwila rakiety, pociski przeciwlotnicze. Te migające światła oblewały krótkimi blaskami twarze oczekujących. Szyby okien drżały od głuchych, odległych detonacji.

Z kuchni nie dochodził żaden głos. Oczekiwanie przedłużało się.

Jan siedząc na szerokim łóżku, dopalał papierosa. Wiedział, że ma coś ojcu do powiedzenia, ale nie mógł sobie w tej chwili nic przypomnieć. Niepokój o Martę wygnał wszystkie inne myśli z głowy. Na ulicy kolonii huczały motory samochodów.

— Cofają się, podobno na południu front przerwany — mruknął Sroka.

I wówczas Jan wszystko sobie przypomniał. Rzekł:

— W nocy Niemcy mają szyb wysadzić...

Oddechy obecnych przycichły.

— Skąd wiesz? — spytał ochryple ojciec.

— Nie wszystko jedno?

Król szybko wstał z krzesła i zbliżył się do Jana:

— Dlaczegoś dotąd milczał?

— A cóż to ja jestem twój pachołek, że się tak do mnie odzywasz.

Król zaklął, chrząknął, później rzekł:

— Pachołek to ty jesteś...

Jan skoczył do niego i, gdyby go ojciec swoimi żylastymi rękami nie chwycił za ramiona, Jan uderzyłby Króla.

— Spokój! — strofował Franciszek. — Czego się wściekasz? Sam sobie piwa nawarzyłeś, musisz je teraz pić.

— Mówiłeś o szybie, Jasiu — odezwał się Bodula pojednawczo — ale czy to aby pewna wiadomość?

— Nie chcecie, nie wierzcie...

— Nie gniewaj się, ale trudno nam tak od razu zacząć ci wierzyć. Bóg ciebie wie... za długo byłeś z tamtymi.

Jan mu nic nie odpowiedział.

W tym momencie otworzyły się drzwi od kuchni, stanęła w nich Leśniakowa.

— Odzyskała zmysły — rzekła półgłosem. — Franek i wy Król wejdźcie. Ona chce coś powiedzieć.

Jan również ruszył ku drzwiom, lecz matka odepchnęła go łagodnie:

— Zostań. — A gdy już stary Leśniak i Król weszli do kuchni, pochyliwszy się do ucha Jana szepnęła:

— Nie pokazuj się jej teraz. Jak tylko zrozumiała, że do nas ją przyniesiono, uprzedziła, żebyśmy się miały przed tobą na baczności, ona wie pod kim służyłeś i co wam teraz nakazano. Nie powiedziałam jej, że wróciłeś, po co ją niepokoić...

Jan żachnął się, opanowała go wściekłość:

— Co ja u licha, zapowietrzony jakiś czy co?...

Matka nic nie odpowiedziawszy, cofnęła się do kuchni i stanowczym ruchem zamknęła za sobą drzwi.

Gdy Franciszek i Król stanęli przy chorej usłyszeli jej słowa skierowane do lekarki:

— Proszę mnie teraz nie dotykać... nic przy mnie nie robić — oddech jej był krótki i urywany — znów mogę stracić przytomność, a przecież muszę im powiedzieć...

Lekarka odsunęła się od Marty. I wówczas mężczyźni ujrzeli jej szczupłą bezkrwistą twarz, zmalałą, wychudłą, pokrytą lśniącym potem.

— Poznajesz mnie, Marto? — spytał Franciszek jakimś czułym, ojcowskim tonem.

Ranna lekko skinęła głową i starała się uśmiechnąć.

Franciszek wskazał na towarzysza:

— A to jest Król, musisz go też pamiętać... Przychodził często do twego nieboszczyka ojca, książki pożyczał, a po tym musiał stąd wiać...

Marta znów skinęła głową.

Szukała kogoś wzrokiem. Król zrozumiał: chce podać informacje, obawia się lekarki. Obejrzał się. Wrońskiej ani Leśniakowej nie było w kuchni, widocznie wyszły do sypialni.

— Mów — rzekł Król — jesteśmy sami.

— Czajka kazał was pozdrowić i zawiadomić, że dziś w nocy... oczy jej stały się dziwnie szkliste — Franciszek obejrzał się bezradnie. Marta widocznie zauważyła ten ruch, bo szybko wyszeptała — czekajcie powiem... — Coraz obfitszy pot skrapiał jej czoło, otworzyła usta chwytała nimi powietrze:

— Dziś w nocy... uderzą od lasu i od glinianek... w nocy postarają się obejść osadę... — znów umilkła, pierś jej chodziła gwałtownie... — oczy były już prawie nieprzytomne, powlekała je mleczna mgła... — Róbcie — wyszeptała ledwie dosłyszalnie — palce jej poczęły szarpać kołdrę... — Róbcie powsta... zaraz w nocy.. odetnijcie Niemcom od... odwrót...

W parę minut później mężczyźni szybko po jednemu, opuścili mieszkanie Leśniaków. W sypialni pozostał tylko Jan, nikt mu nie zaproponował aby szedł z nimi.

W kuchni Wrońska operowała Martę przy pomocy Leśniakowej. Stan rannej był na tyle ciężki że lekarka nie ryzykowała przewieźć ją do kopalnianego ambulatorium.

Kula karabinu maszynowego utkwiła w plecach Marty i naruszyła kręgosłup. Operacja odbywała się bez usypiania rannej, w osadzie nie było chloroformu. Marta leżała na stole, ręce i nogi miała powiązane. W połowie operacji odzyskała przytomność, przeciągle jęknęła.

— Cicho, cicho, malutka, zaraz będzie dobrze — szeptała Leśniakowa, odwracając twarz od dużych, dobrze utrzymanych rąk Wrońskiej, teraz po przeguby umazanych we krwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)